

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY**
(NR 13)
z dnia 22 lutego 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 13)

22 lutego 2024 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Szumilas (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– przedstawienie przez ministra nauki planów i zamierzeń.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Wieczorek** minister nauki wraz ze współpracownikami, **Marek Gzik** sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Arkadiusz Mężyk** przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **Kewin Lewicki** przewodniczący Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, prof. dr hab. **Leszek Rafalski** przewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych, prof. **Zbigniew Marciniak** członek prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich **Krzysztof Peda** przewodniczący Rady Ekspertów do Spraw Kształcenia Studentów z Niepełnosprawnościami, **Janusz Szczerba** prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, **Elżbieta Stokowska-Zagdan** wiceprzewodnicząca Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, **Julian Srebrny** wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Warszawskiego, prof. **Jan Szmidt** członek prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Maciej Kielbasiński** Rzecznik Praw Doktoranta Krajowej Reprezentacji Doktorantów, **Agnieszka Kosowska** członek Rady Ekspertów do Spraw Kształcenia Studentów z Niepełnosprawnościami, dr hab. **Grzegorz Marzec** dyrektor Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Krystyna Szumilas (KO)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.
Stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów i gości. Szczególnie witam pana ministra Dariusza Wieczorka – ministra nauki. Witam przedstawicieli Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, na czele z panem profesorem Janem Szmidtem. Witam pana profesora Arkadiusza Mężyka – przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Witam pana profesora Zbigniewa Marciniaka (Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich). Witam przedstawicieli związków zawodowych, przedstawicieli studentów, Krajowej Rady Doktorantów. Witam wszystkie organizacje pozarządowe, które uczestniczą w dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje przedstawienie przez ministra nauki planów i zamierzeń. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

W takim razie przechodzimy do jego realizacji. Proszę o zabranie głosu pana ministra nauki, pana Tadeusza... przepraszam, Dariusza Wieczorka.

Minister nauki **Dariusz Wieczorek**:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przede wszystkim dziękuję za zaproszenie na Komisję, bo będzie to okazja do tego, żeby porozmawiać o szkolnictwie wyższym i o tym, jakie są plany ministerstwa. Zacznę od początku. Ministerstwo działa od 1 stycznia 2024 r., w związku z czym te pierwsze dni, to przede wszystkim było organizowanie nowej instytucji, bo ministerstwo powstało w wyniku rozdzielenia Ministerstwa Edukacji i Nauki na dwa ministerstwa. Dzisiaj można powiedzieć, że do końca lutego te

wszystkie kwestie dotyczące spraw organizacyjnych będziemy mieli już połatwane, więc wszystkie te formalne rzeczy, również związane z rozporządzeniami, ze strukturą, będą zrealizowane.

Rzecz druga to oczywiście kwestia budżetu i kwestia bieżących działań. Po przyjęciu budżetu przez Sejm i podpisaniu przez pana prezydenta w tej chwili przystępujemy do dwóch rzeczy, mianowicie do realizacji tego budżetu w zakresie podwyżek dla kadry akademickiej i dla pracowników uczelni. I to rozporządzenie w dniu wczorajszym się ukazało. Robiliśmy to świadomie wspólnie z panią ministrami Barbarą Nowacką, bo nie chcieliśmy, żeby to się ukazało w różnych momentach, że podwyżki dla nauczycieli idą w innym czasie, a dla kadry akademickiej – w innym czasie, więc tak uzgodniliśmy, że robimy to wspólnie. I w tej chwili już po stronie uczelni jest kwestia realizacji tych zapisów. My będziemy sygnalizowali i prosili – i dobrze, że są przedstawiciele uczelni – ażeby rzeczywiście zrealizować zapisy ustawy i żeby rzeczywiście uzgodnić te podwyżki na tym poziomie, o którym mówimy, czyli 30%, jeżeli chodzi o kadre akademicką i 20%, jeżeli chodzi o administrację.

I druga rzecz to kwestia oczywiście przygotowania do rozdzielenia subwencji na poszczególne uczelnie. Też chcielibyśmy, aby to stało się już w lutym, żeby poinformować uczelnie, jeżeli chodzi o środki finansowe, jakimi będą dysponować. Chcielibyśmy więc, żeby ten proces w lutym się zakończył. Jeżeli chodzi o bieżące rzeczy, bo za chwilę dwa zdania o strategii, jeżeli chodzi o bieżące rzeczy, to od początku roku, po pierwsze, przyjęliśmy ustawę dotyczącą doktorantów i przedłużenia jeszcze na rok 2024 tych przywilejów doktoranckich, które wygasają w związku z poprzednią ustawą na koniec ubiegłego roku. Przedwczoraj pan prezydent podpisał ustawę dotyczącą przejęcia przez ministerstwo nauki nadzoru nad NCBiR. To również było bardzo istotne i to z punktu widzenia strategii, i normalnego funkcjonowania ministerstwa. Ta instytucja jest nam absolutnie niezbędna w celu realizacji polityki naukowej państwa i to zostało zrealizowane.

Od początku roku spotykaliśmy się z szeroko pojętym środowiskiem akademickim, bo to i rektorzy, i doktoranci, i samorządy, i studenci, więc diagnozowaliśmy sytuację i dzisiaj można powiedzieć, że niewątpliwie trzeba bardzo szybko przystąpić do działań związanych z nowelizacją ustawy o szkolnictwie wyższym, bo takie potrzeby są i to widać już, że trzeba dokonać takiego podsumowania obecnie obowiązującej ustawy i dokonać korekt, bo one są niezbędne, po to, żeby również ułatwić funkcjonowanie uczelniom i całemu środowisku. I rzecz druga. Niewątpliwie trzeba przygotować ustawę o Polskiej Akademii Nauk, która również wymaga reformy. Takie rozmowy już rozpoczęliśmy i taki projekt jest przygotowany, więc będziemy chcieli to również państwu przedstawić do opinowania.

Jeżeli chodzi o budżet na naukę w roku 2024, to on w stosunku do roku 2023 rośnie o blisko 22%, a wiadomo, środków zawsze jest za mało w każdym dziale budżetowym. Natomiast będziemy chcieli również wprowadzić przejrzyste kryteria i zasady, jeżeli chodzi o rozdział tych środków i będziemy ogłaszali nabory i konkursy. Pan minister Gzik za to odpowiada, więc jeżeli będą pytania, to oczywiście jesteśmy do dyspozycji.

Na uczelniach w tej chwili trwają wybory władz, w związku z czym jest przez to również troszkę problemów, kłopotów w kontekście protestów, ale staramy się na bieżąco reagować na te wpływające do nas pisma. Natomiast szanujemy autonomię uczelni i absolutnie uważamy, że te problemy powinny być rozwiązywane w ramach uczelni, wewnątrz każdej z tych uczelni i namawiamy również do tego, żeby te problemy po prostu były tam rozwiązywane. My reagujemy tylko w momencie, kiedy jest ewidentne łamanie prawa i niezgodność działań z obowiązującą ustawą. Naszą rolą jest, żeby na to reagować.

Poważnym problemem jest kwestia – i wczoraj była Komisja Zdrowia – poważnym problemem jest kwestia, która pojawia się w przestrzeni publicznej, dotycząca kierunków lekarskich. Rzeczywiście potwierdzamy, w tym zakresie wystosowałem pismo do Polskiej Komisji Akredytacyjnej z prośbą o kontrolę 14 uczelni, które te kierunki uruchomiły w ubiegłym roku. Chcielibyśmy te kontrole przeprowadzić do maja, po to, żeby ewentualnie – jeżeli będą negatywne opinie – nie było kolejnego naboru na kolejny rok. Intencją naszą nie jest likwidacja tych kierunków. Chcę od razu państwu to powiedzieć. Absolutnie nie mamy takiego założenia, że likwidujemy mimo tych błędów pro-

ceduralnych, które się tam pojawiły wcześniej. Naszą intencją jest to, żeby rzeczywiście zobaczyć, jak po pierwszym roku to wszystko funkcjonuje. Jeżeli jest potrzeba, żeby coś dofinansować czy coś poprawić, jesteśmy gotowi, żeby o tym absolutnie dyskutować. I to jest wspólnie uzgodnione stanowisko z panią ministrami zdrowia, więc również w tym zakresie też uspokajam.

W tym roku, jeżeli chodzi o ewaluację, będziemy rozpoczynać ewaluację kierunków doktorskich, natomiast w ogóle temat ewaluacji i oceny jakości kształcenia jest tematem do bardzo poważnej dyskusji ze środowiskiem i taką dyskusję też rozpoczęliśmy, bo to jest kwestia i oceny poszczególnych kierunków, dziedzin czyli ewaluacja uczelni, ale również te słynne czasopisma, ocena tego, jak one są punktowane i tak dalej. W tym więc zakresie podjęliśmy już działania i założenie jest takie, żeby Komisja Ewaluacji Nauki przedstawiła nam jeszcze w tym roku nową listę czasopism, na podstawie jasnych kryteriów ocenianą i punktowaną. Ja oczywiście zawsze sygnalizuję, że zawsze ktoś będzie niezadowolony, bo nie ma doskonałego rozwiązania w tym zakresie, ale jedno jest pewne, że minister nie będzie już – jeżeli komisja to przygotuje – minister nie będzie sam oceniał i nie będzie sam tych punktów przyznawał, tylko zaakceptuje taką listę, jaką przedstawi środowisko, które w tej chwili wiem, że intensywnie nad tym pracuje. Są zespoły, które to analizują.

To tyle. Cel strategiczny, jaki mamy, to oczywiście zwiększenie nakładów na zdrowie, zwiększenie nakładów na badania i rozwój. Dzisiaj jest to poziom 1% PKB, natomiast nasz cel jest, żeby rzeczywiście dążyć do tej średniej europejskiej, co oczywiście nie będzie łatwe, biorąc pod uwagę sytuację budżetową Polski i sytuację budżetu państwa. Natomiast niewątpliwie kierunek strategiczny, jaki przyjmujemy to pozyskanie środków zewnętrznych, środków z Unii Europejskiej. Ja chcę zwrócić uwagę i te działania podjęliśmy, że... i nie chciałbym, żeby tutaj źle zrozumieć moje słowa, bo każdy rząd ma prawo do swojej polityki, natomiast w Krajowym Planie Odbudowy na badania i rozwój przeznaczony jest 1%, czyli kwota około 2 miliardów zł, natomiast średnia europejska to jest 10%.

Nie muszę państwu mówić, że jeżeli byśmy osiągnęli tę średnią europejską, to mieliśmyby 25 mld na badania i rozwój. A co to znaczy dla polskiej nauki, również chyba nie trzeba tutaj w tym gronie nikomu tłumaczyć. Ewidentnie chcielibyśmy zwiększyć pozyskiwanie środków zewnętrznych na badania i rozwój i wykorzystywać środki z Unii Europejskiej również w tym zakresie. Ministerstwo podjęło stosowne działania. Będziemy jeszcze próbowali reagować, jeżeli chodzi o Krajowy Plan Odbudowy, i być może włączyć uczelnie wyższe do możliwości wykorzystywania środków z Krajowego Planu Odbudowy, ale na pewno już musimy przystąpić do poważnej dyskusji, dotyczącej nowej perspektywy finansowej od 2027 roku i przyznam się szczerze, że marzy mi się, aby te regionalne programy operacyjne również uwzględniały nakłady na badania i rozwój, bo bez tego po prostu sobie nie poradzimy.

To tyle z mojej strony tytułem wstępu, bo pewnie będą pytania, więc jesteśmy do państwa dyspozycji. Jest pan minister Marek Gzik, jest pan dyrektor Biura Ministra Rafał Tomasik, jest pani Joanna... Zuzanna, przepraszam, Hazubska, która jest członkiem biura politycznego odpowiedzialnym za kwestie związane właśnie z przygotowaniem nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. Gabinetu, przepraszam. Tak, to się źle... to się zgadza. Słusznie, ale dziękuję za czujność. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Zanim otworzę dyskusję, kilka słów o organizacji. To znaczy w pierwszej kolejności głos zabierają posłowie, potem strona społeczna. Mam prośbę do sekretariatu Komisji, aby zebrał informacje od strony społecznej dotyczące ewentualnego zabrania głosu. Tutaj, z tej strony mamy sekretariat, ale panie podejda i będą zbierać informacje o tym, kto z gości chce zabrać głos, ponieważ jeszcze nie wszyscy się znamy. Przy zabieraniu głosu przez gości będę prosiła o przedstawienie siebie i instytucji, którą państwo reprezentujecie.

Teraz otwieram dyskusję. Tradycyjnie pan przewodniczący zbiera zgłoszenia posłów. Tutaj już widzimy, może tam, pierwsze zgłoszenie z tyłu. Pan poseł Müller? Bardzo

proszę. Potem pan poseł Dolata, pan... dla odmiany potem kobieta i tutaj, na tę stronę przejdziemy, dobrze? Bardzo proszę.

Poseł Piotr Müller (PiS):

Szanowny panie ministrze, mam kilka pytań nieco bardziej szczegółowych do tego, co pan przedstawił. Pierwsza rzecz. Chciałem zapytać pana, jak według zamierzeń resortu wygląda harmonogram wdrażania państwa zapowiedzi programowej, dotyczącej „akademika za złotówkę”. To była deklaracja... Chciałbym po prostu poznać harmonogram pracy nad tym projektem, który państwo wielokrotnie zapowiadaliście i który oczywiście jest z korzyścią dla studentów. Chciałbym więc poznać kalendarz działań w tym obszarze. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Chciałem się dowiedzieć, czy państwo planujecie zmiany dotyczące algorytmu finansowania, podziału subwencji na ten rok? Czy w tym roku jeszcze jakieś korekty w algorytmie finansowym na ten rok będą zachowane... będą zrealizowane? Jeżeli tak, to jakie to miałyby być korekty, zważywszy na to, że jest już rok 2024, a jeżeli w przyszłości takie korekty planujecie, czy macie tu jakieś pomysły, deklaracje? W szczególności interesuje mnie to, czy zamierzacie zmieniać zasady dotyczące tunelu finansowego, czyli tych widełek, w których mogą poruszać się subwencje przeznaczone dla uczelni? To jest druga rzecz.

I trzecia rzecz. Chciałem zapytać o to, bo też dochodzą mnie głosy ze środowiska akademickiego w tym obszarze, czy prawdziwym jest... prawdziwą jest informacja, że państwo chcecie przywrócić tak zwane minima kadrowe, jedną z rzeczy, która była zmodyfikowana w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Była pewnego rodzaju elastyczność w tym zakresie, ocena – że tak powiem – tego minimum kadrowego poprzez kategoryzację, a nie poprzez liczbę nauczycieli akademickich z danym stopniem naukowym i dlatego chciałem zweryfikować tę informację, czy faktycznie resort ma takie plany? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dolata, przygotowuje się pani poseł Matusik-Lipiec.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Kanclerz Angela Merkel w 2021 r., kiedy pod Stuttgartem otwierano pierwszy komputer kwantowy w Unii Europejskiej, powiedziała, że „materializują się dążenia Niemiec do zachowania suwerenności technologicznej i cyfrowej”. W 2022 r. Niemcy ogłosili, że przeznaczą 3 mld euro do 2026 r. na zbudowanie kolejnego komputera kwantowego. W międzyczasie otwarto już komputer kwantowy w miejscowości Jülich. Te działania są właśnie tak w Niemczech komentowane. Pani minister edukacji i badań, pani Bettina Stark-Watzinger powiedziała, że... powiedziała właściwie to samo, co kanclerz Merkel: to kluczowe dla niemieckiej suwerenności technologicznej.

Dlatego o tym mówię? Ano dlatego, że ministerstwo kształtujące się dopiero, ustami wiceministra Gzika, który – do tej pory, to nazwisko się kojarzyło w Wielkopolsce bardzo dobrze, ale po tych oświadczeniach już będzie się kojarzyło bardzo źle – w wielu wypowiedziach, wpisach na Facebooku, środki finansowe, które były przeznaczone na rozwój uczelni nazywał środkami, które trafiają do uczelni piesszochów Czarnka. I w ogóle, generalnie Czarnek w publicystyce facebookowej pana ministra Gzika jest jakimś stałym punktem odniesienia.

Mówię o tym dlatego, że mieszkam w Gnieźnie, czyli w Wielkopolsce, i ofiarą tych cięć padła Politechnika Poznańska i projekt utworzenia w Polsce Centrum Nowych Technologii i Innowacji właśnie z komputerem kwantowym. Jakby powodem tych ataków jest to, że te środki na to centrum, na komputer kwantowy, przeznaczył właśnie minister Czarnek. 120 mln zł. Uczelnia miała partycypować w wysokości 100 mln zł, a teraz pan minister Gzik generalnie robi sobie takie żarty, że przecież to było niedoszacowane, że potrzeba kolejnych 200 mln zł. Szanowny panie ministrze, ja powiem coś, co jest pewnie mocne, ale chyba jest adekwatne do sytuacji, że ma pan wiceministra bardzo podobnego, jak minister Siekierski w ministerstwie rolnictwa, czyli wiceministra Kołodziejczaka. Bo jeśli się mówi o środkach, nawet zakładając, że ta nowa kalkulacja, czyli te 420 mln to jest kwota, która jest potrzebna, nawet gdyby to był 1420 mln zł, to wracając

do tego cytatu z pani kanclerz Merkel, suwerenność technologiczna i cyfrowa musi kosztować. Myślę więc, że to, co po panu ministrze zostanie, to właśnie tego typu dokonania. Ja panu życzę sukcesów, bo życzę sukcesów polskiej nauce i polskiemu szkolnictwu wyższemu, więc to są środki, które będą najlepiej zainwestowane. I naprawdę, czy minister Czarnek, czy byłby jakikolwiek inny minister, czy teraz pan minister, to trzeba stanąć na głowie, żeby znaleźć środki, jakiekolwiek by one nie były. Bo prezydent Francji Emmanuel Macron mówi: przeznaczymy na komputer kwantowy 1600 mln euro. Ja już nie mówię o Chinach. Chiny do 2030 r. planują przeznaczenie 10 mld dolarów. A oczywiście absolutnie na topie Stany Zjednoczone, gdzie i uczelnie, i prywatne firmy inwestują w to dziesiątki miliardów dolarów. To więc jest kwestia naprawdę absolutnie kluczowa i takie podejście jest szkodliwe.

Oczywiście Niemcy stwierdzili, że tak, inne ośrodki mogą korzystać z ich komputerów kwantowych oczywiście za opłatą. A więc jeśli my nie widzimy tego wyzwania, to popełniamy grzech ciężki. I teraz jeśli chodzi o finansowanie, bo pan minister Gzik się wypowiada, podobnie jak Kołodziejczak, na wszystkie tematy. Między innymi krytykuje też sposób dzielenia środków między uczelnie wyższe w Polsce. Jasne. W Stanach Zjednoczonych 22 najbogatsze uczelnie, które rekrutują 5% wszystkich studentów w Stanach Zjednoczonych, otrzymują połowę wszystkich środków. Kilka lat temu, bo to nie jest... nie zmieniły się zasady. 223 mld dolarów, a rekrutują 5% studentów, bo w nauce nie ma urawniłowki. Jeśli by się miało okazać, że któryś polski ośrodek naukowy, nie wiem, jest bliski znalezienia jakiegoś uniwersalnego leku na nowotwory, to trzeba by przeznaczyć wszystkie możliwe środki, które mamy, żeby taki projekt wesprzeć. Jeśli będziemy stosowali taką zasadę egalitarną, że damy wszystkim po troszku, bo wypada, to czy my możemy liczyć na to, że z polskiej uczelni, z polskiego ośrodka naukowego wyjdzie jakiś noblista? Na pewno nie. To z marszu odcinamy sobie taką możliwość. Powinniśmy więc przeznaczać środki na te projekty, na te uczelnie, które dadzą nam najlepszy efekt. Oczywiście to nie oznacza, że pozostałe mają głodować czy trzeba je zamykać.

I chciałem się upomnieć również o to kształcenie lekarzy, bo to co się w Polsce dzieje, czyli ten ogromny deficyt lekarzy – rząd Prawa i Sprawiedliwości podjął wielkie wyzwanie, żeby zwiększyć nabór na studia lekarskie, na kierunki medyczne. I to, że to zrobił rząd Prawa i Sprawiedliwości, nie powinno z automatu oznaczać, że ci, którzy po nas przychodzą, czyli pan minister, muszą to zlikwidować. Mam nadzieję, że pan minister w odróżnieniu od swojego wiceministra tak nie myśli. Mam nadzieję, że nie będzie żadnego takiego likwidatorskiego pędu w tym zakresie, bo tutaj siedzi przede mną pan poseł doktor Czarnecki, który na Komisji kilka lat temu opowiadał o tym, jak na Uniwersytecie Zielonogórskim otwarto kierunek lekarski i co wtedy o tym sądzili inni, z tych dużych ośrodków: „panie rektorze, po co pan tu robi, będzie się pan wstydził, szkoda zachodu, szkoda pieniędzy, szkoda wysiłku”. Jaki efekt? Najlepsze wyniki w Polsce w LEP-ie. Na początku. Wiadomo, że to się zmienia.

W każdym razie jeśli my mamy deficyt lekarzy i mamy te nowe ośrodki, to nie likwidacja, tylko wsparcie, maksymalne wsparcie we wszystkich zakresach: kadrowym, finansowym, żeby te ośrodki się utrzymały, żeby się rozwinęły, żebyśmy tych lekarzy mieli więcej. Bo to jest to wyzwanie, tak? Z tego będziemy wszyscy rozliczani, pan minister oczywiście w pierwszym rządzie.

I ostatnia rzecz, przepraszam, przedostatnia. Akademia Kopernikańska. Minister Gzik również w tym zapędzie likwidacji zapowiadał likwidację. Mówił, że wprawdzie będzie audyt, ale on wskaże, że likwidacja jest konieczna. Wśród ekspertów pięciu noblistów, budżet śmieszny. Biorąc pod uwagę finansowanie ośrodków za granicą to te kilkadziesiąt, nie pamiętam, 25 mln, coś pewnie koło tego, to są śmieszne pieniądze, a możliwy sukces jest sukcesem twórców, ale i pana ministra, który będzie, mam nadzieję, jednak kontynuował ten projekt i całej Polski.

I jeszcze ostatnia rzecz. To już pytanie. Jaka jest przyszłość Akademii Nauk Stosowanych, czyli dawnych państwowych wyższych szkół zawodowych, bo ja uważam, że to również był wielki sukces. To idea z czasów rządów SLD-PSL. Akurat w Gnieźnie pani minister Łybacka zdecydowała o tym, że powstała Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, teraz Akademia Nauk Stosowanych. Również uważam, że byłoby wielkim

grzechem, gdyby te uczelnie w jakiś sposób szykanować, dyskryminować. Myślę... widzę, że pan minister ze zrozumieniem kiwa głową, więc mam nadzieję, że przynajmniej w tym zakresie, ale jak sądzę w tych pozostałych kwestiach również, że jednak będzie to rozwój, a nie zwijanie i likwidacja. I myślę, że, panie ministrze, na jakimkolwiek stanowisku nas opatrność czy ludzie postawiliby, to zawsze trzeba dążyć do tego, żeby coś dobrego po sobie zostawić.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Matusik-Lipiec. Przygotuje się pan poseł Czarnecki.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, przede wszystkim chciałam podziękować panu ministrowi za tak interesującą i szeroką informację, dotyczącą najbliższych planów i zamierzeń. Chciałam dopytać się o kwestie dotyczące planowanych podwyżek: dwudziestoprocentowych dla pracowników niebędących nauczycielami akademickimi i trzydziestoprocentowych podwyżek dla pracowników naukowych. Panie ministrze, to moje pytanie to jest pytanie, które kieruję również trochę w imieniu tych pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, gdyż tutaj zachodzi obawa, że te środki które zostaną przekazane uczelniom, zostaną rozdysponowane niezgodnie z intencją ustawodawcy i trochę tak zgodnie z wolą czy też pomysłem rektorów poszczególnych uczelni. Dlatego też chciałabym dopytać o mechanizm tych podwyżek, czy on został odpowiednio w rozporządzeniu zapisany, i o to, kto i w jaki sposób będzie decydował na poszczególnych uczelniach o wysokości tych podwyżek? Czy wysokość tych podwyżek będzie taka sama na każdej uczelni i czy te podwyżki będą przebiegać zgodnie z zapowiedziami premiera i zapowiedziami ministra?

I jeszcze takie ostatnie szczegółowe pytanie, czy te 30% wzrostu wynagrodzeń dotyczy tylko pracowników naukowo-dydaktycznych, czy też wszystkich pracowników naukowych? I już na sam koniec. Wydaje się, że ta korelacja wydania rozporządzeń dotyczących podwyżek dla nauczycieli i nauczycieli akademickich, i pracowników akademickich, była bardzo dobrym pomysłem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Czarnecki.

Poseł Witold Wojciech Czarnecki (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, ja chciałem zacząć od pani minister Łybackiej, od jej słów, które kiedyś mi powiedziała. Byliśmy po imieniu, mówi: „Witek, my się bardzo różnimy, nigdy się w pewnych kwestiach nie porozumiemy, nie jesteśmy w stanie się porozumieć co do przeszłości” – bo ona była po stronie przeciwnej, niż ja byłem – „ty jesteś „solidaruch”, ja jestem zupełnie po innej stronie, ale coś na łączy – łączy nas miłość do matematyki, ty to lubisz, i naukę, i tu możemy współpracować. I współpracujemy”. Ja bym apelował, żeby tę postawę kontynuować, bo przyszłość polskiej nauki to podstawowy interes polskiego narodu. Rozwój tej nauki. I na początek chciałbym podać kilka liczb, które pokazałyby, gdzie Polska jest. Bo pewne rzeczy są naprawdę już... z pewnych rzeczy możemy być dumni, niestety w innych to wygląda bardzo źle. Ja zacznę od tych dobrych. Niezależnie, od której byśmy... czy patrzylibyśmy na bazę danych Scopus, Web of Science czy Scholar Google, to widzimy... ja podam dziś informacje z ostatnich notowań prac naukowych, które się liczą, odnotowywanych ze Scopus.

Jeżeli w świecie publikuje się – ostatnio dane to 2023 rok – 3950 tys. publikacji, na świecie liczących się, to z tego Chiny miały w tej sieci akurat miliard... milion, Stany Zjednoczone – 708 000, Niemcy 199 000, Włochy 154 000, a Polska 57 000. Mamy w stosunku do relacji do PKB znacznie lepiej niż Niemcy, bo w PKB nas biją 7 do 1, a tu mamy 3,5. Czyli trzeba powiedzieć, że Polacy są aktywni, dużo piszemy mimo tak beznadziejnych i tragicznych nakładów, które są naukę. Z tym się zgodzę, bo rzeczywiście było źle i musiało być źle, zwłaszcza w ostatnich latach, jak wybuchł konflikt na Ukrainie, to ta nauka rzeczywiście... finansowanie nie mogło być duże, bo przecież priorytetem jest absolutnie bezpieczeństwo. To są te dobre dane, bo widać, że Polacy są aktywni.

To budujące i mówię to nie zależnie od tego, którą bazę danych wybierzemy, bo jakbyśmy wzięli tę, którą kontrolują Chińczycy, Web of Science, której są właścicielami, to te wyniki byłyby podobne.

Druga sprawa to wyniki już takie rozwojowe, patenty, to, co jest mierzalne. Tu już jest znacznie gorzej. Ja tylko podam dla przykładu. W tym czasie, kiedy powoływaliśmy NCBiR, to był 2005-2006 rok, to z uwagi na to, że są takie dysproporcje, że na przykład Niemcy patentują, zgłaszają w Europejskim Urzędzie Patentowym 17 tys. patentów, a Polska – 35, czyli 500 razy mniej, to było trzeba zrobić coś, co Polaków jakby zmotywuje do pracy. Powołaliśmy wtedy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Na czele tego centrum był... w momencie tworzenia powołano rektora WAT-u, pana profesora Smólskiego. Ten wskaźnik się nieco poprawił. Tam mówiłem, że jest 3,5 w publikacjach w stosunku do Niemiec, a tu mamy... doszliśmy do tego, że jest to w tej chwili 125. 125 razy więcej patentów niż Polacy. Z tego dumni z pewnością być nie możemy. Te nakłady na badania i rozwój muszą być zwiększone. Oczywiście te 10% PKB to jest absolutnie nierealne, o czym mówił pan minister, bo takich aspiracji nikt nigdy nie miał, bo my mieliśmy aspiracje do tego, żeby to było przyzwoite, takie jakie są wymagania Unii Europejskiej, żeby od tego zanadto nie odstawać.

Myślę, panie ministrze, i trzymam za to kciuki, żeby panu... chociaż wiem, że w tej chwili z uwagi na to przeznaczenie 4% na obronność jest to bardzo trudne do osiągnięcia, ale wojna wiecznie trwać nie będzie i myślę, że sytuacji stabilnej ten poziom finansowania zbrojeń czy zakupów zbrojeniowych będzie obniżony do 2,5%, jak już będzie sytuacja stabilna. Ale dziś jeszcze stabilna nie jest i po prostu tak jest. Nie jest dla nauki dobrze, ale trzymam kciuki, żeby być może te rozwiązania, o których pan mówił, o skierowaniu NCBiR pod zarząd ministra, to też wydaje mi się... Ja sam to osobiście podzielam, bo to jakby małe skutki przynosiło pozytywne NCBiR. I to chyba dobry ruch.

Druga rzecz – smutna – jest następująca. Skoro my Polacy tak dużo piszemy, to dlaczego tak beznadziejnie, tak słabo, tak tragicznie stoimy w każdym rankingu, jeżeli chodzi o uczelnie wyższe, o ranking uczelni wyższych. Wszystkie małe kraje – Finlandia, Szwecja, Norwegia, Dania, wszystkie małe są przed nami, i to mając po kilka uniwersytetów. A nasze najlepsze, nasze diamenty, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski – ogony, czwarta setka – trzystaktóreś, w czwartej setce. Beznadziejnie. I to niezależnie od rankingu, czy waszyngtońska, czy szanghajska, czy cokolwiek innego, wygląda to bardzo źle. Tu należałoby rzeczywiście... Ta koncentracja pieniędzy skierowana na te uczelnie wybrane powinna być jednak... Ta uśrednionka na pewno nie jest dobra, ale trzeba też pamiętać o małych uniwersytetach, bo ja powiem o swoim Uniwersytecie Zielonogórskim. Zielonogórski to jest mały uniwersytet, bardzo mizernie finansowany, z pensjami rzeczywiście beznadziejnymi, znacznie odbiegającymi od innych uczelni wyższych. Zbyszek powiedział, że kiedyś miał pierwsze miejsce w rankingu za egzaminy LEP-u, kiedy te pierwsze roczniki zdawały tak dobrze. Dzisiaj niestety następne roczniki są w średniej, ale źle nie jest. Takie małe uniwersytety, jeśli mają wąskie specjalizacje, one powinny być finansowane, bo to nie jest tak, że wszystkie kierunki we wszystkich uczelniach są tak samo, bo to jest nierówno rozdzielone. Można być gdzieś bardzo dobrym, być dobrym uniwersytetem, a w innej dziedzinie, mimo że jest się wielkim uniwersytetem, można być bardzo słabym na tle innych, znacznie mniejszych uniwersytetów. I tak często bywa. Tu trzeba prowadzić racjonalną, mądrą politykę finansowania sensownych, celowych badań, które by były jakby rozsądnie kierowane, bo co do tego nie mówię, ja też nie jestem zadowolony z tego, co robiliśmy. Nie robiliśmy wszystkiego dobrze, pieniędzy też nie było i dziś ich też za dużo nie ma. Ale trzymam kciuki, bo wierzę w polską naukę. Trzeba powiedzieć, że te wyniki polskich uczonych w publikacjach pokazują to, że potencjał w polskiej nauce jest ogromny.

Podam jeszcze przykład – ostatni przykład o patentach. Powiedziałem panu premierowi Morawieckiemu 2 lata temu, że mądre wydatkowanie środków na patenty powoduje, że możemy osiągnąć znaczne, ale to znaczne postępy. I zrobiliśmy taki eksperyment. Uniwersytet Zielonogórski dostał zgodę na finansowanie, powołał Centrum Badań Patentowych i powiedziałem, że jeżeli takie centrum powstanie, będziemy najlepsi w kraju w zakresie zgłaszania zgłoszeń patentowych w Europejskim Urzędzie Paten-

towym. I rzeczywiście zdobyliśmy pierwsze miejsce, pobiliśmy wszystkich za marne 2 mln zł. Bo jak Polska kiedyś patentowała 35 patentów, to my w tej chwili sami zrobiliśmy 31. Drugi był UJ – chyba ponad 20. Gdyby ten eksperyment, panie ministrze, udało się panu powtórzyć w innych uczelniach, to ta beznadziejna pozycja Polski w tej chwili, z tymi 200 patentami, mogłaby z łatwością przekroczyć średnią europejską. Oczywiście nie dogonimy ani Szwajcarii, ani Niemiec, bo Niemcy mają w tej chwili 25 tysięcy patentów w samym Europejskim Urzędzie Patentowym, ale moglibyśmy, panie ministrze, gdyby podobne centra utworzono przy innych uniwersytetach, osiągnąć... znacznie przekroczyć średnią europejską. To byśmy... Panie ministrze, trzymam kciuki i wierzę, że pan również tutaj swój udział będzie miał, bo pokazałem na przykładzie małej uczelni, że potencjał Polski jest olbrzymi. Tylko po prostu on jest niewykorzystany, bo jest nieprawdopodobna jakby rozbieżność: z jednej strony między tą aktywnością polskich uczonych w pisaniu i beznadziejną w zakresie tym, co można powiedzieć... w tej twórczej działalności technicznej, mierzonej na przykład liczbą patentów. Przecież nie jesteśmy tak niezdolnym narodem. A ten eksperyment zielonogórski pokazał, że to jest łatwe do osiągnięcia.

Panie ministrze, nie będziemy więc z całą pewnością totalną opozycją. Będziemy wspierali wszystkie działania pana ministra, które będą służyły Polsce, będą służyły polskiej nauce. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Gapińska.

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

Dziękuję bardzo. Panowie ministrowie, oczywiście trzymam za panów i za całe ministerstwo kciuki, bo trzymam kciuki za polską naukę. Jestem przekonana, że państwo podejmiecie dobre, właściwe decyzje, ale żeby podjąć te właściwe decyzje, to czasami trzeba zaudytować to, co się działo wcześniej. Ja wiem, dlaczego też niektórym politykom PiS nie podoba się działanie pana ministra Gzika, bo pan minister ma odwagę powiedzieć czasami rzeczy, które nie są specjalnie w tamtym środowisku popularne. Bo jak widział jakieś błędy, to je pokazuje. Ale my, jako posłowie Komisji Edukacji, chcielibyśmy wiedzieć, czy państwo już tego audytu dokonujecie, w jakim zakresie on jest już jakby zakończony, ewentualnie jeżeli są już jakieś wnioski, to jakiego rodzaju są te wnioski? To jest dla nas bardzo istotne, bo żeby coś budować, to trzeba wiedzieć, na czym się stoi. Nie budujemy domu na kiepskich fundamentach, które mogą się zawalić.

Oczywiście finansowanie szkolnictwa wyższego jest bardzo istotne, bo bez pieniędzy... i to co mówił tutaj pan... zgodzę się z panem posłem, moim przedmówcą, że rzeczywiście, żeby było... powinny być pieniądze na finansowanie szkolnictwa wyższego i myślę, że te pieniądze, tak jak pan minister mówił, powinny się znaleźć w budżecie. Jestem przekonana, że one się znajdują, ale też tak, jak mówię, chciałabym znać sytuację, jaką państwo zastalście. Nie będę dłużej mówiła, ponieważ mamy 11 kandydatów do zabrania głosu ze strony społecznej i stąd też mój głos będzie bardzo krótki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję pani przewodniczącej. I pan przewodniczący Różyński.

Posel Wiesław Różyński (PSL-TD):

Panie ministrze, szanowni państwo, ja też chciałbym króciutko. Przede wszystkim każda złotówka wydana na edukację przynosi naprawdę bardzo duży procent rozwoju kraju i uważam, że na naukę, rozwój i technologie jako Komisja, ale i jako społeczność mówimy podobnym tonem, jak w sprawie obronności, że jesteśmy za rozwojem, bo to przede wszystkim nasz przyszłość – medycyna, zdrowie, to jest coś najważniejszego, kariery osób, które mogą wypromować Polskę. Jest również taka propozycja, by te środki mądrze zagospodarować również w narodowym centrum. Deklarujemy, że będziemy również ambasadorami w regionalnych programach, gdzie są te środki. Z drugiej strony również prosimy o taki... może nie monitoring, ale o jakieś takie działania, że niejednokrotnie rozrzucenie tych środków na ileś uczelni – a broń Boże, każda uczelnia (rektor) chciałaby jak najlepiej zagospodarować środki, pozyskać – ale niektóre działania mogłyby

być skonsolidowane, wspólnie, zwłaszcza w jakichś miastach, na rozwój, na badania, na to, co dzisiaj jest przyszłością. Myślę, że poza wycieczkami tutaj osobistymi jesteśmy... wspieramy tutaj ministerstwo nauki, pana ministra i będziemy dążyć do tego, żeby ten udział tak, jak wcześniej wspomniałem,... na te strategiczne działania jak obronność... myślę, że edukacja jest bardzo, jeśli nie równie ważna, w potrzebie dofinansowania. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. I ostatni głos z grupy poselskiej. Pozwolę sobie zapytać pana ministra o przeszłość i przyszłość, to znaczy o to, co było, i to, co przed nami. Bardzo mnie cieszy i chyba nas wszystkich to, że po pierwsze, udało się zwiększyć środki na wynagrodzenia dla pracowników uczelni wyższych, instytutów nauki. Cieszy to, że budżet na naukę w przyszłym roku rośnie blisko 22% i cieszą zapowiedzi, że pan minister będzie starał się o to, aby te środki na naukę rosły w sposób znaczący.

Pani poseł Gapińska wspomniała już o tym, że warto na samym początku zrobić taki bilans otwarcia. A ja jako posłanka poprzedniej kadencji bardzo dokładnie z panią posłanką Lubnauer przyglądałyśmy się wydawaniu środków na badania naukowe, będące w gestii ówczesnego ministra nauki i szkolnictwa wyższego. I powiem, że byliśmy zaszokowane skalą nieprawidłowości związanych z wydatkowaniem tych środków. Taki przykład, który powinien być przestrogą dla nas, posłów i posłanek, to przykład pana posła Kurzępy, który na Uniwersytecie Zielonogórskim i na Uniwersytecie Szczecińskim prowadził badania zlecone przez ministra Czarńka bez przetargu, w wysokości 7500 tys. zł. I ja... Nie będę przypominała maili do pana ministra Dworczyka, ale jednak jestem przekonana, że pieniądze, które są przeznaczone na naukę powinny być wydawane w sposób przejrzysty i celowy, to znaczy powinny jednak służyć temu, żeby rozwijać gospodarkę, ale te pieniądze, które są w dyspozycji ministra nauki, powinny też służyć chociażby badaniom rozwijającym system edukacji. My dzisiaj zadajemy sobie pytania, w którym kierunku rozwijać podstawę programową, jak zmieniać polską szkołę, więc być może tutaj jest pewna rezerwa finansowa i można by skorzystać ze środków będących w dyspozycji ministra nauki i te środki celowo przeznaczać na badania, które również pomagają ministrowi nauki i ministrowi edukacji podejmować dobre decyzje.

Ale przede wszystkim te środki powinny być wydawane w sposób transparentny i z jasno określonym celem. I moje pytanie właśnie dotyczy tego, w jaki sposób te środki, które pozostają bezpośrednio w gestii ministra nauki, będą wydawane na badania? Czy macie już jakieś jakiś pomysł, czy macie jakieś kryteria, czy myśleliście o tym, o jakimś transparentnym sposobie rozdziału tych środków? Nie są to małe środki. Warto o tym pomyśleć. I druga rzecz, również wiążąca się ze środkami będącymi w gestii ministra nauki na uczelnie wyższe. Mam pytanie. Czy kryterium przy rozdawaniu środków będzie to, które obowiązywało do tej pory, czyli przede wszystkim dla swoich, czy jednak myślicie państwo o tym, żeby te środki dzielić według jasnych, przedyskutowanych ze stroną społeczną, z organizacjami związanymi ze szkolnictwem wyższym zasad? Bo to, z czym mieliśmy do tej pory do czynienia, to oczywiście cieszyło niektóre uczelnie, ale nie cieszyło tych, które przypadkiem naraziły się Ministrowi Nauki i Szkolnictwa Wyższego albo nie miały szczęścia być w tej grupie uczelni, które były przez pana ministra faworyzowane. Ja bym oczekiwała jednak przy następnym... przy tym rozdaniu, przy zmianie 15 października jasnych klarownych zasad, przedyskutowanych ze stroną społeczną, ogłoszonych i wiadomych dla wszystkich. Bo jak jest mało pieniędzy, to trzeba również w sposób klarowny i jasny je dzielić. Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy pytania posłów. Tak, jak już tutaj zostało wspomniane przez pana przewodniczącego Różyńskiego, mamy 11 zgłoszeń. Rozpocznę od pana rektora profesora Mężyka...

Minister nauki Dariusz Wiczorek:

Pani przewodnicząca, mam taką prośbę, bo ze względu na to, że pan minister Gzik musi się udać na Komitet Stały Rady Ministrów, bo również mamy nasze ustawy, które chcielibyśmy tam zaproponować, a padło tu trochę cierpkich uwag, jeżeli chodzi o pana ministra, to czy my, nie wiem, moglibyśmy się odnieść się do tego, bo być może jak odpowiemy

na tę część, to również ileś rzeczy się wyjaśni. To chyba żeby za dużo nie... po prostu, bo nagle będziemy mieli trzy strony i gdzieś nam coś umknie. Może więc najpierw byśmy się odnieśli do tego, do tych uwag posłów...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dobrze, panie ministrze.

Minister nauki Dariusz Wiczorek:

... jeżeli można prosić i później wysłuchalibyśmy strony... drugą turę zrobili i weźmiemy drugą kartkę i zapiszemy.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Możemy tak zrobić. Dobrze.

Minister nauki Dariusz Wiczorek:

To ja bym teraz oddał głos panu ministrowi Gzikowi, który niewątpliwie rozwieje te wszystkie wątpliwości, o których tutaj panowie posłowie mówili. Proszę bardzo. A ja później odniosę się do tych szczegółowych pytań.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pan minister Gzik.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowni Państwo, odniosę się tutaj do tych cierpkich słów, jakie pod moim adresem skierował pan poseł Dolata. Trzymajmy się faktów, panie pośle. Szanowni państwo, mam cały chronologiczny wykaz korespondencji i jak wyglądała sprawa, bo to już któryś raz wracamy do Politechniki Poznańskiej. Proszę państwa, początek września, spływa pierwsze pismo od rektora Jesionowskiego o 120 mln na budowanie tak zwanego centrum, to jest Centrum – dokładnie – Nowych Technologii i Innowacji. Jednocześnie jest deklaracja ze strony rektora, że ma 100 mln na ten cel. W tym wniosku, szanowni państwo... on jest lakoniczny, dość pobieżny, więc tak naprawdę prosimy o uzupełnienie. 22 września ten wniosek mamy już trochę doszczegółowiony, ale to są chyba ze trzy strony. To nie jest żaden wniosek, jak pisane są wnioski. Są rektorzy. Jeżeli składamy wniosek o jakąś strategiczną inwestycję, jest to zawsze przygotowane solidnie z podziałem na lata, z podziałem na pozycje kosztowe. Tutaj otrzymujemy jakieś takie w zasadzie pobożne życzenie.

W międzyczasie – muszę powiedzieć o tych aspektach politycznych, bo one miały znaczenie – pojawia się pani Emilewicz. Okres – doskonale wiemy – 15 października to są zbliżające się wybory parlamentarne. Pani wicepremier przyjeżdża z dużym czekiem – 120 mln. Ok, super. 120 mln dla Politechniki Poznańskiej. Powiem, że międzyczasie, w ciągu ostatnich dwóch lat Politechnika Poznańska dostała jeszcze 65 mln, również na inne inwestycje. Jesteśmy więc w punkcie, w którym uczelnia złożyła wniosek, opisała, że buduje centrum, opisała, co w tym centrum ma być, ma przewidziany kosztorys na 220 mln, bo 100 mln deklaruje wkładu własnego, a o 120 ubiega się. Ok.

I teraz nagle, słuchajcie państwo, w grudniu pojawia się drugie pismo, na początku grudnia, że jeszcze o 200 mln na ten sam cel. Również nieuszczegółowione. Tam już się pojawia komputer kwantowy. Ja przepraszam bardzo, tu nie ma już mowy o tym, że będzie coś rozbudowywane, wyraźnie jakoś, tylko jest po prostu po przegranych wyborach, niestety, przepraszam, kojarzę to, panie pośle, że te fakty... nie można ich oderwać od siebie. A więc ta cała sprawa jest polityczna, która jest tłem dla tej korespondencji między władzami uczelni Politechniki Śląskiej i Politechniki Poznańskiej, którą bardzo szanuję, mam tam wielu przyjaciół, mam nawet statuetkę od dziekana Wydziału Mechanicznego jako przyjaciel tej instytucji, wykładałem na tej uczelni, doskonale tę uczelnię znam i na pewno nic spośród moich działań, nic... to nie są decyzje, bo zaraz jeszcze do tego dojdę, ale nie było żadną intencją jakąś taką złą wobec tej uczelni, z którą wiążą mnie przyjazne relacje.

Ale trzymajmy się faktów, proszę państwa. Są tu rektorzy. Proszę mi powiedzieć, drodzy rektorzy, kiedy składamy różne wnioski – przecież ja też byłem dziekanem, różne wnioski składałem – więc jak mam pomysł na strategiczną inwestycję, to składam wniosek i mówię

nie 120, tylko mówię: potrzebuję 320 mln od razu. Nie, rektor Jesionowski najpierw chce 120. Całą domknął, cały pomysł, ale po przegranych wyborach jest znowu jakiś impuls... przepraszam, może to moje insynuacje, bo nie mam na to dowodu. Dowodem jest to, że pojawia się kolejny wniosek na rozbudowę tego, co już jest, co jeszcze nie zaczęło być budowane, bo mówimy wciąż o pewnych planach. I kolejne 200 mln. I teraz, proszę państwa, jakie są kolejne fakty? 15 grudnia, jeszcze kiedy, co prawda Prawo i Sprawiedliwość przegrało wybory, ale premierem jest premier Morawiecki, przyznaje 120 mln w obligacjach dla Politechniki Poznańskiej. Następnie... 120 mln. To są te, o których była mowa jeszcze we wrześniu. Natomiast do ministerstwa już po przegranych wyborach, kiedy my już jesteśmy i kontrolujemy, trafia pismo, które wcześniej było kierowane, tylko opiniowanie, kolejnych 200 mln dla Politechniki Poznańskiej, których nie ma.

Jeżeli premier i państwo uznaliście wcześniej, że ta inwestycja strategiczna, niezwykle ważna, a już wcześniej, bo jeszcze za waszych czasów przyszło pismo o to, żeby te następne 200 mln się pojawiło, to dlaczego Prawo i Sprawiedliwość, dlaczego premier Morawiecki nie dał od razu 320 mln? Po pierwsze, proszę państwa, 120 mln, 220 budżet na inwestycję, o której mówił rektor, w komplecie uczelnia otrzymała i jeszcze jej nie rozpoczęła. Nawet w zasadzie jest to niezgodne z prawem, żeby na ten sam cel przyznawać kolejne pieniądze. Zresztą zobaczcie, rektorzy, jaka skala. 120 mln potrzebuję, a później sobie nagle wymyśliłem, jak już wiem, że moi, przepraszam, zaprzyjaźnieni politycy, którzy już nie będą decydować o podziale środków, jeszcze mieli na to jakiś realny wpływ, to ja jeszcze 200 mln – coś wymyślę, cokolwiek, przyda mi się czy nie – ale zaaplikuję, bo być może otrzymam te środki, a później się będę zastanawiał, na co ostatecznie wydam..., bo nawet w szczegółach nie było to opisane.

Panie pośle, jest to więc wielka nieuczciwość, bo nierzetelnie przedstawicie te wszystkie informacje, podczas gdy jest pan doktor Czarnecki. Panie doktorze, a dlaczego Politechnika Poznańska dostała 185 mln, dostała w obligacjach, za chwileczkę miała dostać kolejne 200, czyli już ma 400 mln prawie. Ile dostał Uniwersytet Zielonogórski w tym czasie? A pana uczelnia co, nie potrzebuje żadnych środków na rozwój? A inni mogą sobie wymyślać fikcyjne rzeczy i jeszcze uprawiać demagogię, po to, żeby zyskiwać poklask, podczas gdy w zasadzie nieprzemysłane nawet te kwestie... Poznań, proszę państwa. W tym czasie komputer kwantowy jest już przyznany dla Państwowego Centrum Sieciowego Polskiej Akademii Nauk. Ile więc mamy zbudować komputerów kwantowych? Panie rektorze, proszę bardzo, ile potrzeba w Poznaniu komputerów kwantowych? To już nic w Polsce, cała polska nauka, wszystkie pozostałe uczelnie, które mamy, a wszyscy mamy problemy, to my nie mamy szans na to, żeby dostać 5-10 mln, bo 200, 400 mln ma trafić do jednej uczelni? Na pomysły, które w ogóle się nie kleją? One nie mają ze sobą pewnej logiki, takiego sensownego połączenia. Bo ja rozumiem, tu wszyscy z troską, ja bardzo państwu dziękuję za tę dyskusję, bo ona jest naprawdę budująca, bo potrzebujemy poparcia politycznego dla całego środowiska naukowego. Bo to 1,1% PKB dzisiaj to jest dalekie od krajów wysokorozwiniętych, gdzie 2% jest w zasadzie standardem, a w krajach, jak Izrael – 4% PKB na naukę jest rzeczą, co daje impuls rozwojowi, a u nas z tym mamy problem. Dlatego dziękuję za tę dyskusję.

I tylko na koniec jeszcze się odniosę do... bo mowa jeszcze jest o panu ministrze Czarńku. Dlaczego tutaj nie ma ministra Czarńka? Dlaczego nie ma na spotkaniach Komisji Edukacji, Nauki, za co był odpowiedzialny przez kilka lat minister Czarnek. Przecież on się nawet tu nie pojawia. Tyle złego narobił, tyle napsuł, od początku – od ewaluacji. Przecież ta ewaluacja, którą on sterował ręcznie, wypaczyła całe relacje pomiędzy różnymi uczelniami, pomiędzy instytucjami. Następnie, to dzielenie pieniędzy, środków, proszę państwa, w ministerstwie, sterowanych ręcznie. To była masa pieniędzy przekierowanych na programy ministra. A co się stało z NCN, co się stało z NCBiR? Przecież to były instytucje zbudowane po to, żeby w sposób transparentny, poprzez eksperckie zespoły, dystrybuować środki w sposób efektywny. My nie mamy tylu pieniędzy. Mamy 1% PKB i co, mamy je wydawać, bo akurat Emilewicz się dogadała z Jesionowskim? I jeszcze bym takich wymieniał kilku pieszczochów, bo ja ich do jednego garnka, wszystkich – pieszczochy Czarńka. Choć tu akurat poznańska nie była pieszczochem

na pewno ministra Czarnka, aczkolwiek mechanizm przyznawania środków był dokładnie właśnie taki sam, jak u pieszczochów.

Zapraszam więc, jeżeli ktoś z państwa chciałby uzyskać pełną dokumentację, szczególnie pan, panie pośle – jeszcze do posła Dolaty się zwracam – jeżeli chodzi o sytuację w Politechnice Poznańskiej i sposób dystrybucji środków, przyznawania, udostępnimy konkretne dokumenty. Zapraszam również dziennikarzy. Warto uczciwie o pewnych sprawach mówić, a nie uprawiać demagogii. A ja muszę państwa przeprosić, bo lecę na Komitet Stały RM, ale 5 minut jeszcze mam i pewnie poseł Dolata do tego jeszcze się odniesie. Nie oczekuję przeprosin, bo pan być może nie miał dostępu do tych informacji, ale naprawdę pamiętajmy o tym, że mamy 101 uczelni. Musimy dbać o wszystkie. My jesteśmy ministerstwem, kierownictwem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a nie, jak to było do niedawna, to było ministerstwo Lublina, ministerstwo jeszcze kilku solidnych skądinąd ośrodków, bo wiadomo, że każdy rektor musi o swoje walczyć. Ale my, jako kierownictwo, jesteśmy od tego, żeby pieniądze wydawać efektywnie i uczciwie z uwzględnieniem interesu naszego państwa, a nie lokalnych spraw, związanych jeszcze do tego z takim politycznym tłem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, w jakim trybie?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ad vocem.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ok, proszę, minuta.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Bardzo dziękuję. Pan minister jednak potwierdził wszystko to, co ja powiedziałem i te wszystkie zarzuty jeszcze bardziej wzmocnił. Bo używanie takich figur retorycznych, że zaprzyjaźnieni politycy coś uczelni obiecali, to przepraszam bardzo, jednak pan nie widzi zupełnie interesu Polski w tym, żeby... jeśli jest na Uniwersytecie Warszawskim, przepraszam, na Politechnice Warszawskiej budowany komputer kwantowy, to, przepraszam, w Poznaniu to jest absolutnie już wykluczone, tak? Niemcy mogą...

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Ale jest w Poznaniu, panie pośle. To dwa mają być? Co ulica to komputer kwantowy?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie ma.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Ale na Uniwersytecie Adama Mickiewicza, na pana uniwersytecie nie było szans na takie dofinansowanie. Bo Emilewicz akurat była dogadana z Jesionowskim, a nie z rektorem pana uczelni. Dlaczego pan nie walczy o swoją uczelnię?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Bo moją uczelnią jest Uniwersytet Opolski, więc...

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Ale Adama Mickiewicza również?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Również, tak, również w Poznaniu, ale ja na to...

Sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Marek Gzik:

Niech pan się tam wybierze i niech pan powie na Uniwersytecie Adama Mickiewicza, że pan cały czas walczy o kolejne 200 mln dla Politechniki Poznańskiej.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

W odróżnieniu od pana ministra ja właśnie nie stosuję kryteriów takich osobistych, tak? I moje relacje osobiste z taką czy inną uczelnią nie mają żadnego znaczenia, bo powinniśmy patrzeć na interes Polski. Pan niestety w ten sposób nie potrafi spojrzeć na polską

naukę i dlatego apelowałem do pana ministra, żeby pana nie słuchał. A szczerze mówiąc po tym, co pan powiedział, to ja bym pana zdymisjonował dla swojego bezpieczeństwa. Jeden cytat. Myślę, że skoro pan jeszcze jest, to warto, żeby pan tego posłuchał. „Badania naukowe to odkrywanie nieznanych dotąd zjawisk, procesów, mechanizmów. Skoro nieznanych, to nie mogę zaplanować, co odkryję. Nie jestem w stanie przewidzieć, jakich odczynników będę potrzebował za tydzień, bo to zależy od wyników, które uzyskam jutro. Mogę stworzyć ogólny plan, ale nie przewidzę wszystkiego. A przetargi wymagają planów na wiele, wiele miesięcy”. Kto to powiedział? To powiedział pan profesor Grzegorz Węgrzyn, przewodniczący i wiceprzewodniczący obecnie Rady Doskonałości Naukowej. Jeśli my będziemy stosowali biurokratyczne, a co jeszcze gorsze, polityczne, bądź też towarzyskie, bo to widać wyraźnie, że pan minister Gzik ma jakąś absolutną obsesję na punkcie ministra Czarnka i wszystkiego, co minister Czarnek zrobił. To wynika z wpisów na Facebooku, to wynika z tych...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ja przepraszam, panie pośle. Panie pośle Dolata, minuta minęła. Bardzo dziękuję. Przechodzimy do części związanej z... Pan minister zaprosił pana do ministerstwa. Proszę sobie wyjaśnić te wszystkie animozje. Dla mnie wywód pana ministra na temat tego, co się działo w Poznaniu, jest jasny i klarowny. Widocznie słuchamy w inny sposób. Widzę, że pan nie da się tutaj przekonać. Może wizyta w ministerstwie nauki panu pomoże? Dziękuję panu ministrowi. Pan minister Wieczorek.

Minister nauki Dariusz Wieczorek:

Tu działa. Przystawiliśmy, bo coś tu nie działa. Znaczą tak, po pierwsze, panie pośle, mam złą informację dla pana. Nie planuję zdymisjonowania pana ministra Gzika. Jest świetnym wiceministrem. Mam do niego ogromne zaufanie i świetnie w tej roli się sprawdza. Tutaj uspokajam.

Druga rzecz. Ogromnie się cieszę, jak słyszę takie zapewnienia, że „nie będziemy totalną opozycją”. Za to dziękuję, bo rzeczywiście jeżeli chodzi o naukę, potrzeba pomocy ze wszystkich stron, bo przecież będziemy również dyskutowali o nakładach finansowych, o budżecie, więc tutaj potrzeba rzeczywiście, żeby ta nauka stała ponad takimi podziałami partyjnymi.

Króciutko odniosę się do tych pytań, które tutaj padły. Po pierwsze, bardzo dziękuję panu posłowi za pytanie dotyczące akademików i cieszę się, że tak analizuje programy wyborcze wszystkich ugrupowań, które wchodzi w skład koalicji. To mnie ogromnie cieszy. Ja mam w tej sytuacji wyrzuty sumienia, bo nie przeczytałem programu PiS-u, ale poprawię się. Natomiast w umowie koalicyjnej nie ma wpisanego „akademika za złotówkę” z tego względu, że akademik za złotówkę jest propozycją partii Polska2050 Szymona Hołowni. I oczywiście będziemy pewnie w następnych latach próbowali również i te pozycje programowe, które nie znalazły się w umowie koalicyjnej, również realizować.

Ale zwracam uwagę na jedną rzecz, Żeby był akademik za złotówkę, to, po pierwsze, musi być akademik. I zaczynamy od remontów i budowy akademików, to jest dla nas dzisiaj kluczowa sprawa, jeżeli chodzi również o studentów i uczelnie. Więc, po pierwsze, na koniec ubiegłego roku przekazaliśmy w sposób sprawiedliwy, w zależności od ilości miejsc w akademikach w poszczególnych uczelniach, przeznaczaliśmy 150 mln zł na remonty akademików. To jest w tej chwili realizowane. Po drugie, właśnie pan minister między innymi również w tej sprawie... będziemy za chwilę procedowali, bo taki projekt w uzgodnieniu z ministrem Hetmanem przygotowaliśmy, będziemy procedowali zmianę ustawy dotyczącej budownictwa komunalnego i ustawy dotyczącej funduszu dopłat. Chcielibyśmy, żeby w tej ustawie znalazł się zapis mówiący o tym, że środki z tego funduszu dopłat będą przeznaczane nie tylko na budownictwo komunalne, na wynajem wspólnie z samorządami, ale również na remonty i budowę akademików.

Dzisiaj ten fundusz to jest kwota 1 mld złotych. Chcielibyśmy również – ale to będą pewnie jakieś uzgodnienia w terminie późniejszym – żeby w tym funduszu były zwiększone środki. Chcemy wpisać w projekcie ustawy, że 10% z tych środków będzie przeznaczane właśnie na remonty i budowy akademików. Więc to będzie, myślę, bardzo istotna rzecz i dzisiaj również będziemy chcieli przygotować analizę dotyczącą potrzeb. Pro-

siliśmy panów rektorów... państwa rektorów o to, żeby przygotowali ewentualnie to, które uczelnie planują budowę akademików, bo to również jest istotne. My szacujemy, że na budowę akademików będzie potrzeba około 3-4 mld zł, żeby można było zwiększyć dwukrotnie liczbę miejsc w akademikach.

Co ciekawe, ku mojemu zdziwieniu, mamy 100 tys. miejsc w akademikach. Na podstawie analiz tylko 19% studentów korzysta z akademików, 45% wynajmuje mieszkania po prostu na wolnym rynku. Z tych 100 tys. miejsc w akademikach 30 tys. jest niedostępnych ze względu na ich stan, czyli po prostu one wymagają remontów i od tego trzeba zacząć.

Druga rzecz. Jeżeli chodzi w tym kontekście o algorytm, uspokajam pana posła, dzisiaj będziemy dokładnie o tym dyskutować i podejmować decyzje. Ten tunel zostaje, więc te zasady zostają. W tym zakresie nie będziemy robić żadnych rewolucji. Natomiast nie ukrywam, że bardzo by mi zależało również na tym, ażeby jakoś dodatkowo wesprzeć te małe i średnie uczelnie w ramach zrównoważonego rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce. Oczywiście nie kosztem tych dużych ośrodków, więc również uspokajam, ale chcielibyśmy być może wprowadzić jakieś korekty w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o minima kadrowe, tak, jest to planowane. Dyskutujemy o tym, ale jest jeszcze trochę czasu. Zależy nam na tym, aby przede wszystkim podnieść jakość kształcenia, czyli na pewno będziemy zwracali uwagę na to, w jaki sposób nasi studenci są kształceni na poszczególnych uczelniach i w tym zakresie będziemy chcieli również dokonywać korekt.

Jeżeli chodzi o kwestię komputera kwantowego, ja tylko powiem w generaliach. Rozmawiamy z Ministerstwem Cyfryzacji, rozmawiamy z NASK i będziemy też od nich chcieli uzyskać informacje, jakie są potrzeby w tym zakresie, bo też, jak słusznie pan poseł zauważył, komputera kwantowego za 100 mln nie wybudujemy. Co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Natomiast z pierwszych informacji, które mamy, ten potencjał, jeżeli chodzi o przestrzeń komputerową w Polsce, jest spory, więc generalnie trzeba to przeanalizować, czy tego typu inwestycja jest rzeczywiście realnie potrzebna. Absolutnie nie będziemy się uprzedzali do nikogo. Nie o to w tym wszystkim chodzi, bo ta suwerenność cyfrowa jest bardzo, bardzo istotną sprawą.

Co do deficytu lekarzy, absolutnie się zgadzamy i również powiedziałem, że naszym celem nie jest likwidacja tych wydziałów, które zostały uruchomione. Natomiast jest kwestia, żeby po prostu rzeczywiście jakość kształcenia na tych wydziałach była na odpowiednim poziomie, zgodnie z rozporządzeniami i zgodnie z ustawami.

Jeżeli chodzi o Akademię Nauk Stosowanych, uspokajam: nie będzie żadnych likwidacji, w tym zakresie nie będzie żadnych ruchów. Będziemy chcieli, żeby te szkoły normalnie funkcjonowały.

Co do Akademii Kopernikańskiej, tutaj będziemy dyskutować przy okazji ustawy o Polskiej Akademii Nauk, co zrobić z tą instytucją. Oczywiście mówię to uczciwie, bo ja jestem absolutnie przeciwnikiem, i zresztą państwo o tym samym mówicie, jestem absolutnie przeciwnikiem rozdrabniania środków finansowych. Dublowanie instytucji nie ma najmniejszego sensu. Ja bym wolał, żeby jednak była jedna silna instytucja, taka jak Polska Akademia Nauk, bo to wtedy ma po prostu sens. Ale będziemy o tym rozmawiali, bo wiadomo, ta instytucja, czyli Akademia Kopernikańska, już jest, funkcjonuje, więc trudno jakby nie szanować tego, bez względu na oceny polityczne i bez względu na to, jak to wszystko oceniamy. Więc będziemy o tym dyskutować.

Podwyżki. Jeżeli chodzi o podwyżki dotyczące nauczycieli akademickich, to sygnalizuję rzecz następującą. System jest taki, że one są liczone od minimalnego wynagrodzenia profesora. To minimalne wynagrodzenie profesora do ubiegłego roku to była kwota 7210 zł brutto. Po trzydziestoprocentowej podwyżce będzie to kwota 9370 zł brutto, czyli wzrost kwotowy jest o 2160 zł. Od tego minimalnego wynagrodzenia profesora liczone są wynagrodzenia profesorów uczelnianych, adiunktów, asystentów, wykładowców, czyli asystent wykładowca ma 50% stawki, a więc to jest kwota 4685 zł po podwyżce, adiunkt – 6840 zł po podwyżce i profesor uczelni – 7770 zł po podwyżce. Zwracam uwagę na to, że to są wynagrodzenia minimalne. W związku z tym dzisiaj już wszystko zależy od decyzji na poszczególnych uczelniach i od rozmów ze stroną społeczną, która jest tutaj reprezentowana. Tam musi dojść do porozumienia, zarówno jeżeli chodzi o kwestie

dotyczące podwyżek dla nauczycieli, kadry akademickiej, jak i tych dwudziestoprocentowych podwyżek, dotyczących administracji uczelnianej. Rozmawiamy o funduszach płac, czyli rozmawiamy o funduszach płac i w ramach subwencji te fundusze o tyle wzrosną, natomiast sam podział rzeczywiście będzie dokonany już wewnątrz uczelni. I przyznam się szczerze, że z wielkim zaskoczeniem od strony społecznej usłyszałem, i od Solidarności, i od OPZZ, że istnieje rzeczywiście niebezpieczeństwo, tak jak pani poseł mówi, że środki nie zostaną przekazane na podwyżki. Dlaczego ze zdziwieniem? Może dlatego, że jestem z lewicy i dla mnie pracownik, człowiek jest najważniejszy, więc jeżeli jest możliwość zwiększenia wynagrodzenia, to prostu trzeba zwiększyć. Zakładam, że tak się stanie, więc tutaj apeluję do pana przewodniczącego, żeby zwrócić uwagę rektorom, żeby te środki na podwyżki jednak były przeznaczone na podwyżki, bo to jest w trosce również o rozwój polskiej nauki, bo przecież pracownicy naukowci uciekają z uczelni właśnie ze względu na te niskie wynagrodzenia, więc chcielibyśmy to uregulować.

Jeżeli chodzi o patenty, my z panem posłem wielokrotnie na ten temat rozmawialiśmy. To jest absolutnie działanie i ta współpraca z biznesem, to musi po prostu nastąpić. Stąd ten NCBiR jest dla nas tak istotny. Będziemy jednak chcieli troszkę przemodelować te działania, jeżeli chodzi o NCBiR, właśnie tutaj z większym naciskiem na te wdrożenia z wykorzystaniem praktycznym tych naszych wszystkich wyników badań naukowych i patentów w tym kontekście. Więc tutaj nie ma absolutnie problemu. To jest dokładnie ten kierunek.

Jeżeli chodzi o rankingi uczelni, również już poinformowałem o tym, co mi chodzi po głowie jako ministrowi nauki, i pewnie wrócimy do tematu, jak już będzie po całym tym procesie wyborów na wszystkich uczelniach. Ja będę apelował, szanując autonomię uczelni, ale będę apelował o łączenie uczelni. Absolutnie to jest ten kierunek. Jeżeli chcemy na poważnie mówić o rozwoju polskiej nauki, to będę apelował o to, żeby uczelnie w różnych ośrodkach akademickich po prostu tworzyły potężniejsze organizmy. I nie ukrywam również, że w tym zakresie zobowiązałem już departament do przygotowania, można powiedzieć, zachęt finansowych, czyli po prostu chcemy również wyraźnie powiedzieć, że będziemy zwiększali na przykład subwencje do takich połączonych dwóch uczelni czy nawet trzech uczelni. Nie ma tu żadnego problemu. Więc naprawdę będę tu apelował, bo musimy zdać sobie sprawę, jak patrzymy na demografię, na to wszystko, co się dzieje, ale również, jak patrzymy na te Niemcy, Francję, to my mamy naprawdę ogromną liczbę uczelni, w związku z czym ta koncentracja jest absolutnie niezbędna. Więc to jest kolejna rzecz. Ale jeszcze raz chcę podkreślić, o tym będziemy oczywiście rozmawiali, więc wiadomo, uczelnie są autonomiczne, ale trzeba o tym uczciwie mówić, żeby już dzisiaj wiedzieć, co będzie w przyszłości.

W tym kontekście oczywiście zwracam uwagę na wzrost nakładów na badania i rozwój. O NCBiR mówiłem. Mamy Narodowe Centrum Nauki. To więc jest dzisiaj kluczowa sprawa, jeżeli chodzi o te badania podstawowe. Myśmy ten budżet... tak jest, o te podstawowe. Myśmy ten budżet zwiększyli o 200 mln zł – do 1 600 mln zł – więc to też pokazuje, że chcielibyśmy, również jeżeli chodzi o te badania podstawowe, mieć tutaj absolutnie zwiększone nakłady. I tak pewnie będziemy to robić również w przyszłych latach.

Jeżeli chodzi o bilans otwarcia, tak, oczywiście przygotowujemy te informacje. Myślę, że to powinno być gotowe do połowy marca, chociaż część tych informacji pan minister Gzik, szczególnie jeżeli chodzi o te inwestycje, co zawsze wzbudzało bardzo duże emocje, więc też chcę państwa poinformować, że poinformowałem środowisko akademickie o tym, jak te środki były dystrybuowane, więc państwo rektorzy tę informację mają, ile tych środków poszczególne uczelnie dostały, zarówno jeżeli chodzi o zwiększenie subwencji, jak i te obligacje, które w ostatnich dwóch czy trzech latach były przekazywane. To jest wiedza dla środowiska. Co z tą wiedzą państwo zrobicie, czekam na wnioski. Pewnie wnioski będą takie, że trzeba to robić w sposób bardziej transparentny i tak, jak pani przewodnicząca mówi. Dokładnie taki jest plan. Weryfikujemy więc i te wszystkie sposoby oceny, i te wszystkie fundusze, programy, które były do tej pory. Będziemy więc oczywiście te nabory ogłaszać. I chcielibyśmy, żeby to odbywało się już na zasadzie absolutnie transparentnej, zgodnie z jasnymi kryteriami.

Podobnie, jeżeli chodzi o subwencje na uczelnie, również chcielibyśmy, żeby one były rzeczywiście uczciwie dzielone i żeby nie było uczelni, które nieraz – a były takie przypadki – zgodnie z decyzją ministra miały dwukrotnie zwiększoną subwencję. Chcielibyśmy więc już tego unikać i chcielibyśmy po prostu w sposób transparentny te środki dzielić. To tyle z mojej strony.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Ja mam tylko pytanie, i to pewnie i do pana ministra, i do państwa rektorów, o to, czy ewentualnie my jako Komisja moglibyśmy potem otrzymać jakieś informacje z tego audytu, czy wnioski dotyczące podziału środków, tak? Bo już wiem, że ministerstwo przekazało informacje uczelniom. Chcielibyśmy również wiedzieć, jeżeli to jest możliwe, i w tym procesie uczestniczyć. Przechodzimy do...

Minister nauki Dariusz Wiczorek:

Dobrze, pani przewodnicząca, myślę, że nic się nie stanie. Państwo macie prawo do tych informacji. Przekażemy informację.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan profesor Mężyk Arkadiusz, a przygotuje się może od razu, tak żeby było szybciej, pan profesor Szmidt.

Przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. Arkadiusz Mężyk:

Już wszystko działa. Dzień dobry. Arkadiusz Mężyk, przewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu w tej dyskusji. My z Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego od pierwszych dni funkcjonowania tego ministerstwa prowadzimy dialog, nie tylko jako Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, jako instytucje przedstawicielskie, których jest 6. Te instytucje bardzo dobrze ze sobą współpracują. Wymieniamy się doświadczeniami, również tymi uwagami co do funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego i nauki. Staramy się to robić w taki sposób, żeby te działania optymalizować. Dziękujemy za tę możliwość dialogu, za możliwość spotkania i przekazywania naszych postulatów. W tej chwili środowisko zbiera uwagi dotyczące funkcjonowania ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, tych doświadczeń, które mamy już przez kilka lat funkcjonowania tej ustawy o systemie. Staramy się... chcielibyśmy tę ustawę zmieniać w taki sposób, żeby umożliwiała lepsze funkcjonowanie zarówno w obszarze szkół wyższych, jak i wszystkich instytucji naukowych.

Cieszymy się, że udało się znaleźć pieniądze na sfinansowanie podwyżek, bo KRASP ze związkami zawodowymi i instytucjami przedstawicielskimi w zeszłym roku bardzo o to zabiegał i brakowało tych pieniędzy. W tej chwili rzeczywiście 7 mld więcej na szkolnictwo, 3,5 na podwyżki daje możliwość przynajmniej nadążania za inflacją, bo tu pan minister wspominał o minimalnym wynagrodzeniu zasadniczym profesora, 9370, ale jeżeli weźmiemy płacę minimalną, to jest to niecałe 2,2 razy płaca minimalna, czyli my przez cały czas jesteśmy w tym obszarze dwukrotności płacy minimalnej. Biorąc pod uwagę strukturę wynagrodzeń, która wynika z minimalnego wynagrodzenia zasadniczego profesora, to minimalne wynagrodzenie asystenta jest kilkaset złotych wyższe niż płaca minimalna, a to naprawdę nie jest mobilizujące.

To jest jedna z odpowiedzi na te problemy, o których tutaj państwo wspominaliście, dotyczące naszej rozpoznawalności. Przede wszystkim musimy zbudować taki system, który umożliwi nam zatrzymywanie najzdolniejszych pracowników na uczelni, najzdolniejszych pracowników naukowych, tych, którzy w przyszłości będą budowali kadrę naukową.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie szkół wyższych i instytucji nauki, to nie jest tylko kadra naukowa, to są również pracownicy niebędący nauczycielami akademickimi. My funkcjonujemy w otoczeniu gospodarczym. Tam są fachowcy najwyższej klasy na uczelniach z zamówień publicznych, realizacji projektów i naprawdę bardzo trudno jest konkurować z otoczeniem społeczno-gospodarczym w zakresie płac i zatrzymać tych pracowników.

Co do środków na podwyżki, ja byłbym tu spokojny, panie ministrze. Myślę, że tu nie będzie takich tendencji, żeby wykorzystywać te środki na jakieś inne cele. Myślę, że nawet uczelnie dołożą środków z subwencji, bo tak się też działo w przypadku poprzednich podwyżek. U nas przy ostatniej podwyżce ta podwyżka wynosiła 7,8%, a myśmy dali 9, dokładając środki z subwencji. Wprawdzie to były kwoty nie aż takie znaczące, ale w tej chwili sytuacja jest tak paląca i tak napięta, jeżeli chodzi o system płacowy w jednostkach szkolnictwa wyższego, nauki i w ośrodkach badawczo-rozwojowych, bo również trzeba na cały system spojrzeć, że z pewnością każda złotówka, która zostanie przekazana na podniesienie wynagrodzeń, będzie wykorzystywana na to podniesienie wynagrodzeń. My ze związkami cały czas prowadzimy dialog, taki dialog bardzo pozytywny. To jest nasz wspólny cel i oto zabiegamy.

Szanowni państwo, mówimy dużo o pozycji polskiej nauki. Rzeczywiście to, co już było dzisiaj wspomniane, w tej chwili na szkolnictwo wyższe i naukę mamy 1,1% PKB. To jest naprawdę bardzo niski poziom. Standard europejski to jest tak między 2 i 3. To są te kraje, o których mówimy, które mają odpowiednie osiągnięcia, dużą rozpoznawalność. Ale środki to nie tylko... To nie jest tylko kwestia samych pieniędzy. To jest kwestia też pewnej polityki naukowej, to jest kwestia finansowania i mechanizmów finansowych, które my stosujemy. Patenty to jest jeden z elementów. Wdrożenia patentowe to jest niezwykle ważny element i przede wszystkim stworzenie takiego systemu wsparcia i dla badaczy, ale później również dla start-upów, spin-ofów, spin-outów, wszystkich tych instytucji, które powstają w procesie bezpośredniej i pośredniej... bezpośredniego transferu technologii, aby te funkcje mogły... te instytucje mogły finansować.

Mówimy tutaj o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Ja wczoraj dostałem notatkę ze spotkania kwestorów uczelni akademickich z dyrektorem NCBiR, dotyczącą projektów strukturalnych. W tej chwili ogłoszone są konkursy. Warunki tych konkursów są takie, że my mamy problem, żeby w tych konkursach wystartować. Pierwsza sprawa to są koszty pośrednie. Nagle został wprowadzony katalog zamknięty kosztów pośrednich. One zawsze były rozliczane ryczałtowo. Wprowadza się obowiązek składania w każdym wniosku o płatność oświadczenia o poniesionej narastająco kwocie kosztów pośrednich. Składanie oświadczeń o poniesionej kwocie kosztów pośrednich rodzi z kolei obawę przed koniecznością ich faktycznego ewidencjonowania później do celów kontrolnych.

Drugi ważny problem, który się pojawia, to jest kwalifikowalność VAT-u, szczególnie w konsorcjach. Uczelnia, firma, firmy mogą ten VAT odliczać i tu rodzi się bardzo duży problem w tej chwili, jeżeli chodzi o VAT, szczególnie w projektach wartości powyżej 5 mln euro. To jest w końcu konkurs NCBiR w ramach programu FENG, ścieżka SMART, w tej chwili został tam wprowadzony obowiązek przygotowania modelu finansowego dla uczelni, która ma przewidzieć w perspektywie 10 lat swój model finansowy. Szanowni państwo, to jest nie do zrealizowania, więc jeżeli chcemy mówić o transferze technologii, o rozwoju systemów szkolnictwa wyższego i nauki, o rozwoju prac badawczo-rozwojowych i nowoczesnym przemyśle, stwórzmy mechanizmy. Tak jak to jest zrobione w Danii, Finlandii czy Wielkiej Brytanii. W 2016 roku powstał taki raport PARP-u, w którym te mechanizmy zostały szczegółowo przeanalizowane i zostało pokazane, jak tam zostały zbudowane instytucje finansujące naukę, wykorzystując zarówno środki publiczne, jak i środki podwyższonego ryzyka, które są niezbędne na dalszych etapach transferu technologii, czyli venture capital, czy tego typu mechanizmy finansowe. Uczelnie pomimo tego, że w tej chwili mają takie warunki, jakie mają, wynikające z ustawy i z faktu, że są jednostkami finansów publicznych i muszą te środki wykorzystywać w taki sposób, żeby nie było podejrzeń, że zostały niewłaściwie wykorzystane... A co z tego wynika? Trudno jest finansować działalność, która ma podwyższone ryzyko, takie jak finansowanie start-upów czy jakichś takich działań. Więc jeżeli chcemy to zrobić, pomyślmy o nowoczesnych mechanizmach finansowania. Tutaj takie pytanie, czy pan minister rozważa taką możliwość, jeżeli mówimy o instytucjach nauki, szkołach wyższych, laboratoriach i tak dalej? Jest dokument strategiczny Polityka Naukowa Państwa. Ostatnio został przyjęty w 2022 r. Myślę, że w tej chwili wojna w Ukrainie, ogólnie sytuacja geopolityczna, pokazała, że może warto się nad tym dokumentem pochylić, zweryfikować i zapisać tam te kierunki działalności badawczej, które są strategiczne

dla naszego kraju, zmapować kompetencje, bo to już przy tym komputerze, w trakcie tej małej dyskusji wyszło, że zespoły badawcze są rozproszone w kraju i te środki, które mamy w tej chwili, starajmy się wykorzystać możliwie jak najlepiej.

Bardzo się cieszymy, że pan minister podjął dyskusję w sprawie wirtualnej biblioteki nauki i tutaj chciałbym zapytać, czy pan minister rozważa jednak szersze dofinansowanie, niż to było dotychczas? My taką ankietę w tej chwili na prośbę ministerstwa przeprowadzamy wśród szkół wyższych, żeby pokazać, ile uczelnie wydały środków na zakup baz danych – baz danych, które gdyby były zakupione centralnie, można by znacznie taniej je kupić i mniej tych środków przeznaczyć, a z kolei te pozyskane środki wykorzystać na coś innego.

Cieszy nas kwestia akademików, że to będą inne fundusze niż fundusze przeznaczone na szkolnictwo wyższe i naukę, bo wtedy możemy te środki przeznaczyć na rozwój badań naukowych czy na wzrost wynagrodzeń w szkołach wyższych i skorzystanie z funduszy komunalnych na cele budowy czy modernizacji akademików. To jest niezwykle ważne, tym bardziej, że standard niektórych akademików jest rzeczywiście trudny i w wielu uczelniach są już akademicy wyłączone z eksploatacji, bo po prostu nie nadają się ze względów sanitarnych do tego, żeby tam zamieszkać.

Cieszymy się również, że możemy przystąpić do KPO. Wprawdzie temat jest bardzo trudny tej chwili ze względu na czas i na mechanizmy, które tam są wykorzystywane, ale jeżeli będzie tylko taka możliwość, to z pewnością będziemy starali się wykorzystać te środki racjonalnie.

I kwestia federalizacji uczelni. Takie mechanizmy i takie dyskusje, takie działania są podejmowane w różnych ośrodkach, z tym że te zapisy, które w tej chwili są w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, nie sprzyjają temu. My zresztą w zeszłym roku przekazaliśmy ministerstwu taki pakiet propozycji, co należałoby zmienić w zakresie federalizacji, żeby ta federalizacja była korzystna dla szkół, które będą chciały taką federację tworzyć. Więc te dokumenty są w ministerstwie. Ja poprosiłem – byłem dzisiaj w biurze KRASP-u – żeby zebrać w ogóle taką „białą księgę” tych wszystkich pism, które były wysyłane i wiele pomysłów, o których my tutaj mówimy, już było zgłaszanych.

Przed wszystkim, jeżeli już myślimy o... mówimy o prawie i o przepisach, ważne dla nas jest, żeby była przejrzystość tworzenia tego prawa, żeby odejść od takiej... takiego trybu poselskiego zgłaszania zmian w różnych ustawach, bo powiem szczerze, że w 2023 r. już nie byliśmy w stanie nawet zapanować nad tymi przepisami, które się pojawiały. Wnioskując do pana ministra o udzielenie informacji w sprawie środków i w jakim trybie zostały przyznane, część uczelni dowiedziała się, że w ogóle była taka możliwość aplikowania do premiera o obligacje na realizację określonych celów. Takiej wiedzy w środowisku nie było. Była grupa 11 uczelni, która ma zwiększone finansowanie, która potencjalnie mogłaby w 2026 r. uczestniczyć w programie Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza, nie mogliśmy tych przepisów odnaleźć i dowiedzieliśmy się z ministerstwa, że to w ustawie Prawo... w ustawie wprowadzającej Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce jest art. 306A i że to też jest taki zapis jednoroczny, dotyczący roku 2024. On się pojawił. To jest świetny pomysł, żeby rozszerzać tę grupę, bo my jesteśmy za tym, żeby jednak tym, którzy są najlepsi, zwiększać tę subwencję, ale żeby ewaluacja była oparta na jasnych kryteriach. Wtedy rzeczywiście mamy jasny obraz jakości badań naukowych w środowisku i przede wszystkim żebyśmy... jeżeli już tworzymy mechanizm, niech to jest mechanizm taki, który będzie działał w kolejnych konkursach. Żeby to nie było jednorazowe. Dowiedzieliśmy się praktycznie wczoraj, że taki zapis był, bo szukaliśmy, na jakiej podstawie można było coś takiego zrobić, ale szukaliśmy w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Prośba więc, żeby była ta przejrzystość, żeby były konsultacje z instytucjami przedstawicielskimi, bo tak to jest zapisane w ustawie. Tych 6 instytucji tworzą obraz całego środowiska. To są rektorzy uczelni akademickich, rektorzy uczelni zawodowych publicznych, zawodowych niepublicznych, to jest Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego, która z kolei ma skład troszeczkę inny niż konferencja rektorów, to jest Krajowa Reprezentacja Doktorantów i to jest Parlament Studentów Rzeczypospolitej. To jest spojrzenie ze wszystkich punktów funkcjonowania systemu szkolnictwa wyższego na problemy,

które się w tym systemie pojawiają i dlatego ważne, żebyśmy te konsultacje wspólnie prowadzili.

Szanowni państwo, ja może zakończę, bo nie chciałbym zdominować tej dyskusji. Ja bym mógł tak długo jeszcze opowiadać, natomiast my jesteśmy przez cały czas w kontakcie z ministerstwem i przede wszystkim z instytucjami przedstawicielskimi. Zbieramy te nasze postulaty i propozycje i w taki opracowany sposób, jako wszystkie instytucje, prześlemy ministerstwu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. W jednym chciałam pana rektora uspokoić, jeżeli chodzi o poselski tryb. Założenie w naszej pracy jest takie, że wszystkie projekty będą projektami rządowymi właśnie po to, żeby można było przeprowadzać konsultacje, żeby również strony, które są zainteresowane, nie musiały odgrzebywać tych przepisów. Oczywiście mam nadzieję, że tego będziemy wspólnie się trzymać, co też nie zabroni posłom składania trybów... ustaw w trybie w poselskim. Pan profesor Szmidt, Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Przygotuje się pan profesor Rafalski.

Członek prezydium Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Jan Szmidt:

Dziękuję. Ja tak króciutko uzupełnię. Ja jestem poprzednikiem pana rektora na urzędzie czy na funkcji przewodniczącego KRASP-u, i byłem rektorem politechniki, więc troszkę się mieszają te spojrzenia w sensie takim pozytywnym. To znaczy dziś chciałem powiedzieć kilka zdań, na początku takich, jako że jestem przedstawicielem rady głównej, pod nieobecność pana przewodniczącego Marcina Pałysa, że rada główna podjęła się na spotkaniu ostatnio z panem ministrem – przepraszam, to tylko dla informacji, pan minister to wie – że będzie próbowała, ze względu na swój charakter takiego ciała, które ma w swoim gronie wszystkie, że tak powiem, instytucje, o których mówił pan przewodniczący, i przedstawiciele tych instytucji, więc już nie będę ich wymieniał, żeby jakoś spróbować to wszystko razem skonsolidować, tak abyśmy zachowując swoją odrębność, bo to jest konieczne... Nie jest możliwe, aby jakiegokolwiek z tych ciał, łącznie z radą główną, nie wiem, jednoznacznie określiło, to jest dobre, to jest złe, tego chcemy, a tego nie chcemy. Każde środowisko ma swoją specyfikę i ma swój punkt widzenia. Ja myślę, że to jest sprawa tylko ministerstwa i tak było poprzednio. Do ministerstwa spłyną uwagi dotyczące ustawy, dotyczące rozporządzeń, tej ewaluacji, o której mówiliśmy i tak dalej, i tak dalej i myślę, że ministerstwo będzie chciało z tego zrobić pewną propozycję, co jest możliwe, a co nie, bo to państwo jako posłowie w końcu staniecie wobec faktu: zatwierdzany, przyjmujemy i realizujemy. Prawda? Więc my musimy to wiedzieć, bo często te propozycje są po prostu bardzo rozstrzelone, nie chcę powiedzieć, że niespójne czy przeciwne. Więc ta praca wcale nie będzie łatwa, ale podaliśmy jej razem, jeżeli będzie tak, jak mówił pan przewodniczący – bieżące konsultacje między nami i rozmowa na bieżąco z przedstawicielami ministerstwa. Nie wiem, czy pani Zuzanna czy któryś z panów ministrów będzie miał czas na to, żeby z nami się spotykać, tak jak to było... nie ma tu kolegi, ale dobrze, tak jak to było zresztą realizowane dawniej, dawniej, już nie będę wnikać w szczegóły, żeby nie przedłużać.

Jeżeli chodzi o fundusz płac, to ja bym się chciał jednak pana ministra dokładnie zapytać, takie zresztą dostałem zadanie. Te 30% to będzie zwiększony fundusz płac w stosunku, jak rozumiem, do sprawozdania finansowego uczelni za 2022 r., 30 czy 20, bo chyba inaczej być nie może, prawda? Przecież jeszcze nie mamy sprawozdań finansowych za ten rok. Jeżeli więc pan minister to potwierdza, to koniec pytania, bo ja po prostu się zobowiązałem, że się dowiem, żeby to było jasne i oczywiste. Natomiast zwiększenie – bardzo słuszne zresztą, szkoda, że takie niskie, bo tylko do dwóch średnich krajowych, a zawsze mówiliśmy, że profesor powinien zarabiać minimum 3 średnie krajowe, ja to pamiętam jeszcze z lat 70. Ja przepraszam, mam swoje lata... to minimalne, cały czas mówimy o minimalnym. Ja mam swoje lata i pamiętam bardzo wiele z 50-letniej historii szkolnictwa wyższego, bo byłem zawsze bardzo aktywny w tych różnych ciałach, i tam stale się mówiło o tym trzykrotnym. Nie stać nas pewnie dzisiaj na to, ale chcę zwrócić uwagę, że jeżeli przyjdą te pieniądze i nastąpi to podwyższenie, bardzo słusznie, to nieuchronnie doprowadzi do spłaszczenia wynagrodzeń, dlatego że to nie pozwoli jednak utrzymać tych,

którzy zarabiali więcej, a z jakichś powodów więcej zarabiali. Traktujemy to poważnie, prawda, że nie wszędzie są przekręty i nie zawsze są przekręty. Czasami jest to normalnie robione. A jeżeli tak, to ten, co zarabia więcej, pewnie na to zasłużył.

Dzisiaj, kiedy minimalne wzrośnie, a tamto nie będzie mogło wzrosnąć o tyle, o ile powinno, to po prostu wszystko siądzie. Ale to nie na dzisiejszą dyskusję. Ja tylko mówię o głosach, które się pojawiają w środowisku, które reprezentuję. Pojawia się również wielka troska o los instytutów badawczych sieci Łukasiewicz, która jest, jaka jest, ale powiem szczerze, ja znam, jak funkcjonują sieci tego typu na świecie. Służę panu ministrowi swoją wiedzą, jeżeli byłaby taka potrzeba. Mam kolegów z tych ośrodków z całego świata. Jeżeli, jakby to powiedzieć, subwencja czy jakby ją nie nazwać, korzystanie ze środków publicznych, ja nie mówię, że ministerialnych, ale ze środków publicznych czy niepublicznych, przedsiębiorstwa i tak dalej, otrzymują takie centra, tak jak jest to w przypadku sieci Łukasiewicz 20%, to ja powiedziałem prezesowi: „panie prezesie, pan już nie żyje”. To nie jest możliwe, żeby takie centrum mogło się utrzymać z dochodów, które będzie zdobywało ze sprzedaży swoich produktów, bo po prostu staną się rynkowym przedsiębiorstwem. Będą się musiały z tego utrzymać i, przepraszam za wyrażenie, naukę diabli wezmą. A przecież tam ma być również, w tej sieci, realizowana nauka na tym etapie wdrożeniowym, tym końcowym i tak dalej.

Ale teraz, żeby już kończyć, żeby specjalnie nie mówić więcej, będziemy o tym wszystkim jeszcze dyskutować. Natomiast ja chcę na chwileczkę... nie wiem, nie ma pana posła, ja chcę udzielić państwu informacji. Centrum Zaawansowanych Materiałów i Technologii, duże, poważne, zbudowane za 100 mln euro uzyskanych ze środków funduszy strukturalnych, tych z lat 2007-2015 jest i funkcjonuje. Osobiście napisałem program tego centrum. Ja. Centrum Zaawansowanych Materiałów i Technologii. Projekt, ażeby dostać 100 mln euro z tamtych pieniędzy, bo sięganie po pieniądze ministerialne czy publiczne wydawało się w ogóle niemożliwe wtedy i myślę, że dzisiaj też jest mało prawdopodobne, bo na to są potrzebne bardzo duże środki. 180 stron samego tekstu, do tego tabele finansowe, prawie drugie tyle, wyliczenia. I to był projekt. Ten projekt był pisany przez kilka miesięcy pod moim kierunkiem. Ja wiem, jak się pisze takie projekty, więc jak usłyszałem, że ktoś dostał 200 mln za parę stron tekstu, to bardzo przepraszam, żyjemy w rajku i chętnie się do niego zapiszę.

Natomiast wracając do tego komputera kwantowego, teraz na chwilę, to rzeczywiście jest problem. My postawiliśmy sobie inny cel. Taki system obliczeń... nie ma komputerów kwantowych, panie ministrze. To nie są skrzynki, które stoją na stole i liczą. Nie ma takich. Nie można takiej skrzynki kupić. Natomiast można ją zrobić siłą inżynierską i my taki komputer zrobiliśmy. Jest to w ramach Szafiru dla podwójnego celu, zastosowań wojskowych i cywilnych, z rozgałęzieniem dwóch nitek, tak że nie ma możliwości przesłuchu jednej i drugiej nitki. Jedna ma końcówkę wojskową, w dwóch instytucjach wojskowych, gdzie skąd można. Światłowód idzie przez całą Warszawę, kilkanaście kilometrów, do którego nie można się wdrzeć, ponieważ nigdzie nie jest połączony, jest jednolity, cały czas chroniony i sprawdzany, bo to jest wojskowy. Do cywilnych zastosowań będzie w CZMT. On już istnieje i działa fizycznie. Zapraszam do obejrzenia. Jony ustawiamy tak jak chcemy i tak dalej, w pułapce jonowej, bo wybraliśmy taką technologię. Staliśmy się w ten sposób nie kupcem, tak jak to miało być w Poznaniu, ja nie mówię, że to jest źle, ja tylko mówię, że myśmy przyjęli inną drogę. Myśmy się tego na tym nauczyli już na tyle, że jesteśmy dzisiaj partnerami czołowych firm, z którymi współpracujemy w tym zakresie, bo oni chcą teraz nasze wnioski również skonsumować u siebie, bo oni też się rozwijają. Myśmy to wszystko złożyli, to wszystko stoi, potrafiemy i mamy teraz współpracę z Niemcami, z Austriakami, z angielskim Oxfordem. I oni się od nas uczą niektórych rzeczy już w tej chwili, bo myśmy to przeszli przez ostatnie 2 lata. Państwo się zadziwicie. Kosztowało to na dzisiaj 60... nie, na końcu ma kosztować, za dwa lata, 60 mln zł. Ja kiedyś w życiu prowadziłem duże projekty. Kiedyś zaczynaliśmy w Polsce... ja przepraszam za dygresję, ale ja wiele rzeczy widziałem i robiłem.

Węglik krzemu, taki materiał. Pomijam. Myśmy włożyli w niego wtedy w Polsce 20 mln zł, projekt, który osobiście prowadziłem w latach 2006-2010. W tym czasie Amerykanie włożyli w to 200 mln dolarów. I co się okazało po 4 latach? Że byliśmy tylko

o tyle w tyle za Amerykanami. Bo to nie tylko pieniądze decydują. Myśmy walczyli o życie i o to, żeby ta technologia w Polsce zaistniała. Ona nie zaistniała, bo potem się okazuje – nie powiem kto, ale byłem przy tym, to moja tajemnica – powiedział: „teraz musimy dać pieniądze szklarzom, bo wyście już dostali”. W związku z tym technologia upadła. Mam nadzieję, że w NCBiR nie będzie już takich sytuacji, jeżeli podejmiemy w ramach tego, o czym mówił pan przewodniczący, pewną strategię rozwojową, powiemy, że finansujemy rozwój określonych materiałów na przykład czy określonych technologii w Polsce, to znajdują się pieniądze na wieloletni program. Wieloletni to nie jest trzyletni – to jest 20 lat, 15 – plan finansowania rozwoju i tak dalej. I wtedy możemy oczekiwać patentów na odpowiednim poziomie, oczywiście odpowiednio finansowanych.

I już ostatnie zdanie na temat finansowania. Jeszcze w poprzednim okresie była koncepcja i ona chyba jest jedyna. Mówił o tym pan przewodniczący. Nie sfinansujemy rozwoju nauki polskiej tylko z finansów publicznych. Musimy uruchomić, panie ministrze, mechanizmy, w których odpowiedni, nie wiem, 400% ze środków wkładanych przez przedsiębiorstwa w rozwój i badania naukowe mogą sobie odpisać od podstawy opodatkowania. 400% tego, co włożył, nie 100, nie 200, bo 200 to już było. Ja przy tym byłem i niewiele dało. Czołowe kraje odpisują znacznie więcej. Wtedy przedsiębiorcy są zainteresowani tym, żeby wkładać swoje pieniądze. Wprawdzie wpływy do budżetu państwa nieco maleją, ale już od początku są silnie ukierunkowane.

To może tyle. Nie chcę państwa tutaj zanudzać, ale chcę na koniec powiedzieć, że bardzo dziękuję pani przewodniczącej, że pozwoliła nam zabrać głos. Ja w tej sali byłem kilka razy, tam na dole, w piwnicy, kilka razy. Czasami byłem jedynym gościem na tej sali, dlatego że pozostali już nie przychodzili, bo i po co, skoro i tak nie dopuścili do głosu. Zostałem raz dopuszczony, kiedy zamojską akademię... PWSZ nie wiadomo po jaką cholerę rozwiązywali i zrobili z niej akademię. Dobrze. Dziękuję bardzo. Przeczaszam, bo się rozpędziłem.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo panu... Panie pośle.... Dziękuję panu profesorowi. Potwierdzam, pamiętam lata 2008-2015 i starania o komputer kwantowy. Rzeczywiście to był projekt bardzo nowatorski i myślę, że ta droga pozyskiwania środków zewnętrznych na tego typu inwestycje jest bardzo dobrym rozwiązaniem i powiem naprawdę, sama byłem zaszokowana, widząc wnioski o granty składane do ministerstwa edukacji za czasów pana ministra Czarnka. Będę mocno pilnowała i myślę, że posłowie Komisji Edukacji i z lewej, i z prawej, i ze środka będą na to zwracać uwagę. Nie może być na podstawie jednej strony, napisanej poetyckim językiem, przyznawana dotacja na poważne projekty, bo to oznacza, że my nie finansujemy projektów, tylko finansujemy albo znajomości, albo chciejstwo. I tutaj będziemy tego po prostu pilnować. Pan profesor Rafalski, a przygotowuje się pani Stokowska-Zagdan.

Przewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych prof. dr hab. Leszek Rafalski:

Leszek Rafalski, Rada Główna Instytutów Badawczych. Ja chciałem przypomnieć, że w 2010 r. została uchwalona przez Sejm bardzo nowoczesna ustawa o instytutach badawczych. Ona była, ponieważ trwała przez 6 lat i doprowadziła do istotnego zwiększenia zatrudnienia w instytutach. Zawierała bardzo nowoczesne rozwiązania w skali europejskiej. Niestety w 2016 r. w nowelizacji w słynnej Sali Kolumnowej zniesiono wszystkie istotne zalety tej ustawy. Skasowano konkurs na dyrektora, obniżono kryteria i tak dalej, i tak dalej. Dlatego mam propozycję do pana ministra, żeby przy okazji tego, co będzie w prawie o szkolnictwie wyższym, zrobić kilka drobnych korekt do tej ustawy, wprowadzić konkurs na dyrektora, wprowadzić kadencyjność, powołania zastępców przez dyrektora, nie przez ministra. To na pewno poprawi atmosferę w instytutach i spowoduje większą stabilność, ponieważ ostatnie lata to... Na przykład w Instytucie Geologicznym w ciągu kilku lat było 6 dyrektorów. To powoduje oczywiście brak normalnego funkcjonowania takiej firmy i zakłócenia w jej działaniach. Więc jeśli byłaby akceptacja ze strony pana ministra, możemy przygotować kilka, dosłownie pięć propozycji, ale ważnych, do tej ustawy.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Stokowska-Zagdan, a przygotuje się pan Kielbasiński Wojciech.

Wiceprzewodnicząca Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych Elżbieta Stokowska-Zagdan:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, Elżbieta Stokowska-Zagdan. Jestem wiceprzewodniczącą Konferencji Rektorów Publicznych Uczelni Zawodowych, jedną z instytucji przedstawicielskich, o której wspominał pan profesor Mężyk. Reprezentuję Państwową Akademię Nauk Stosowanych. Nie chciałabym powtarzać ani pytań, nie postulatów, bo my jako środowisko mówimy jednym głosem. Wspólnie wypracowujemy postulaty i jesteśmy w ścisłej współpracy z ministerstwem. Mieliśmy przyjemność spotkania z panem ministrem. Współpracujemy już ściśle z panią minister Mrówczyńską nad pewnymi postulatami i rozwiązaniami, które są konieczne w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym, i ze zmianami, ponieważ nowelizacja ustawy nie ma barw politycznych i po prostu pewne zmiany są konieczne. Jako środowisko je widzimy. Idąc z duchem czasu, po prostu te zmiany wprowadzić musimy i dobrze, że to się dzieje po prostu w drodze dialogu i w drodze rozwiązań systemowych, bo takie właśnie rozwiązania systemowe są konieczne.

Chciałam jednak nawiązać do dwóch kwestii. My jako państwowe uczelnie zawodowe borykamy się z być może troszeczkę innymi problemami niż środowiska akademickie i te kwestie nie wybrzmiały, chociaż częściowo pan minister zdaje się być uprzejmy już odpowiedzieć na pytanie, które chcę zadać, a mianowicie, wzrost wynagrodzeń, który nas niezmiernie cieszy, jest potrzebny. Koszty wynagrodzeń w uczelniach zawodowych stanowią około 80% subwencji. Pozostałe 20% jest na koszty operacyjne, koszty utrzymania infrastruktury. Tunel wzrostu subwencji, który pan minister wspomniał, że będzie utrzymany w przedziale +1 +5, on jest bardzo sensowny. Oczywiście sprawdziliśmy to w ubiegłych latach, natomiast przez ostatnie 3 lata ten tunel wzrostu subwencji – jeżeli uczelnia otrzymywała wzrost subwencji tylko 1%, bo tak się mogło stać – on w żaden sposób nie likwidował skutków inflacji, która była nawet osiemnastoprocenowa. My jako uczelnie zawodowe dostaliśmy właśnie taką... Powiecie państwo, jak więc sobie radziliście? Radziliśmy sobie w ten sposób, że dostaliśmy w 2021 r. jednorazową subwencję inwestycyjną, którą pozwolono nam przeznaczyć na bieżące koszty działania. I potem ta subwencja była... to prawo zostało przeniesione na kolejny i na kolejny rok. Dziś już te subwencje zostały wykorzystane w całości i w 2024 r. bez korekty tak zwanej stałej przeniesienia w wysokości subwencji będzie nam trudno utrzymać nasz potencjał infrastrukturalny i w ogóle, zabezpieczyć wydatki związane z... wynikające ze wzrostu energii, ogrzewania. To jest jedna kwestia.

A druga kwestia, to oczywiście wzrost wynagrodzeń, tak jak wszyscy już tu mówiliśmy, bardzo potrzebny i go doceniamy. I tu taki postulat, że może jednak wrócić do koncepcji, zgodnie z którą wzrost wynagrodzeń, minimalnego wynagrodzenia profesora byłby uzależniony od jakiegś, nie wiem, minimalnej krajowej czy od średniej krajowej, by on wzrastał w sposób automatyczny, aby to wynagrodzenie wzrastało w sposób automatyczny i nie wymagało potem specjalnego rozporządzenia, które już koryguje to, co się stało. Taki jest postulat z mojej strony.

Bardzo serdecznie dziękuję za ten głos, że akademie nauk stosowanych, państwowe uczelnie w regionach są postrzegane dobrze, bo myślę, że przez 25 lat funkcjonowania ugruntowaliśmy swoją pozycję. Myślę, że odgrywamy największą rolę w kierunku depopulacji tych najmniejszych ośrodków, tych mniejszych ośrodków, małych miast. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Teraz przedstawiciel doktorantów – pan Kielbasiński. Przygotuje się pan Szczerba Janusz.

Rzecznik Praw Doktoranta Krajowej Reprezentacji Doktorantów Maciej Kielbasiński:

Szanowny panie ministrze, szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, Maciej Kielbasiński, Rzecznik Praw Doktoranta Krajowej Reprezentacji Doktorantów. Tak jak pani przewodnicząca wspomniała, mam dzisiaj przyjemność reprezentować środowisko

doktoranckie. W pierwszej kolejności chciałbym podziękować panu ministrowi za taką otwartość na nasze potrzeby i postulaty, bo od samego początku my to dostrzegamy. Chciałbym poprosić o przychyłność i takie życzliwe podejście do naszych postulatów. Zgadzam się z przedmówcami, że my również dostrzegamy taką konsolidację całego środowiska, wszystkich instytucji przedstawicielskich. Również czujemy to wsparcie, za co bardzo serdecznie dziękuję. My również staramy się wspierać, jak tylko możemy.

W zakresie problemów, które dotyczą środowisko doktoranckie, to są oczywiście finanse, bo to minimalne wynagrodzenie profesora wzrosło, automatycznie również wzrosły stypendia w szkołach doktorskich, ale niestety przez pierwsze 2 lata kształcenia te stypendia są nadal poniżej minimalnej krajowej, co jest dużym problemem dla doktorantek i doktorantów. Szanowni państwo, my również mamy taką panoramę całego środowiska, bo wpływają do nas różne zapytania, do całego naszego zespołu prawnego i instytucji rzecznika. Rocznie... w zeszłym roku udzieliliśmy ponad 700 porad prawnych, więc tych spraw mieliśmy bardzo dużo i wiemy, z jakimi problemami środowisko się boryka. Oprócz tego konsultujemy nasze sprawy z różnymi typami podmiotów sektora szkolnictwa wyższego, tak żebyśmy mieli obraz, jak ta sytuacja wygląda. Na tej podstawie przygotowaliśmy naszą strategię wdrażania postulatów. Mamy w marcu spotkanie robocze właśnie w ministerstwie, gdzie będziemy prezentować nasze wnioski.

Te problemy są bardzo różnorodne, począwszy od tych kwestii finansowych aż po jakieś takie zabezpieczenia społeczne związane z sytuacją doktorantów i doktorantek u nas w Polsce. Myślę, że teraz niestety, mimo że stypendia wzrosły, to państwo musicie wiedzieć, że jeżeli ktoś ma finansowane stypendium z projektu, to jest to duży problem, bo uczelnie nadal wypłacają stypendium w niższej wysokości, co w mojej ocenie jest niezgodne z regulacjami. Będziemy na to również zwracać uwagę i myślę że będziemy musieli podjąć jakieś kroki w tym zakresie, żeby do takich sytuacji nie dopuszczać. Z jednej strony rozumiem podmioty, które nie mają pieniędzy w projektach, ale z drugiej mamy regulacje rangi ustawowej, które trzeba przestrzegać. Nie możemy dopuścić do sytuacji, że doktorant czy doktorantka będzie dostawała mniej pieniędzy, tylko dlatego, że jest zatrudniona w projekcie. Tym bardziej powinna być z tego powodu w jakiś sposób premiowana. Zwracam więc na to również uwagę. Te wszystkie rzeczy będziemy przedstawiać na spotkaniu z panem ministrem Gdulą, które mamy na początku marca.

Kończąc, jeszcze raz bardzo dziękuję i proszę o przychylne spojrzenie na te nasze postulaty, bo myślę, że doktoranci są bardzo istotną częścią całego środowiska akademickiego, bo w przyszłości – myślę – będziemy stanowili kadry. Nie możemy więc dopuścić do tego, żeby ta luka pokoleniowa powiększała się. Myślę, że to jest bardzo istotne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Głos zabierze Janusz Szczerba, a przygotuje się pan Marzec Grzegorz.

Prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego Janusz Szczerba:

Janusz Szczerba, Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, ja powiem bardzo krótko. Po pierwsze, jako związki zawodowe bardzo się cieszymy z tych dwudziesto- i trzydziestoprocentowych podwyżek. Cieszymy się z dwóch powodów. Powód pierwszy, chyba ważniejszy, jest taki, że rozmawiając wtedy jeszcze z opozycją, a obecnie Koalicją 15 października, podpisaliśmy porozumienie, które teraz stało się faktem. To jest pewien przekaz dla całego środowiska akademickiego, że musimy odbudowywać zaufanie. To jest najważniejsze. Zaufanie nie tylko na uczelniach w stosunku do siebie, do organów uczelni, ale także w stosunku do organów państwa. Oczywiście wiemy, że będą pewne problemy z podziałem tych środków, ale jakoś będziemy sobie wspólnie radzili, bo to, co kilka lat temu, rozmawiając z prof. Arkadiuszem Mężykiem, powiedziałem – przepraszam, że muszę to powiedzieć – jedynym sukcesem PiS było to, że zjednoczył środowisko pracodawców, rektorów ze związkami zawodowymi. Odczuwamy tę współpracę. Nie będę mówił na temat tego, co już mówili panowie profesorowie, i co mówili doktoranci. Ja powiem tak. W styczniu mieliśmy pierwszą debatę. Pan minister był obecny u nas

na Smulikowskiego w ZNP i powiedziałem wtedy, że te podwyżki oczywiście to jest tylko kroplówka – kroplówka po to, żeby przeżyć ten rok, żeby już więcej nie tracić, żeby nie było zapaści, natomiast my wszyscy musimy usiąść, tak jak już wspominała pani przedstawicielka Akademii Nauk Stosowanych, musimy usiąść i zrobić wreszcie ustawowo systemowe powiązanie nie tylko wynagrodzeń, ale i finansowania szkolnictwa wyższego w zależności od PKB. Kiedyś był taki projekt, jeszcze za ministra Gowina, który oczywiście przepadł na poziomie poselskim, jak dojść do tego poziomu, bo ja pamiętam, że przecież w 18 to było 1,3% PKB, a teraz mamy 1,1%. Nie wzrasta więc, tylko spada. I to jest ta rzecz. Dlatego oczywiście do projektu Lewicy, który był we współpracy ze związkami zawodowymi w tamtym Sejmie poprzedniej kadencji złożony i zamrożony przez marszałek Witek, myślę, że można oczywiście powrócić i dyskutować o tych współczynnikach, a zwłaszcza tak, jak proponujemy, dwie średnie krajowe to jest minimalne wynagrodzenie profesora. Nie dlatego, że... to i tak jest mało, ale dlatego, żeby powiedzieć jasno, asystent, który przychodzi, który ma być najlepszym, ma na dzień dobry po studiach zagwarantowaną średnią krajową, bo on tę średnią krajową osiągnie w przemyśle za półtora roku, ale te półtora roku wystarczy, żeby go zachęcić, żeby zaczął pracować i miał wizję. Inaczej szkolnictwo wyższe nie będzie się u nas rozwijać. Będziemy mieli coraz starszych, coraz starszych pracowników. To jest pierwsza rzecz.

Druga. Dokładnie ustalmy, do jakiego wzrostu. My proponowaliśmy 3%, ale można dyskutować, żeby nakłady wzrastały co roku o określony ułamek procenta PKB, dopóki tego określonego – my proponowaliśmy 3 – nie uzyskamy. Dlaczego? Szanowni państwo, mówimy o tym, żeby firmy inwestowały. Dopóki nie przekroczymy 1,5-2% PKB nakładów na naukę przez państwo, to praktycznie większość firm nie zainwestuje, bo one obawiają się. Na całym świecie 1,5% to jest dokładnie to. Jeżeli państwo tyle wyklada, rządy i tak dalej, to znaczy, że opłaca się inwestować. To tyle, ale myślę, że we współpracy z panem ministrem będziemy ...

Ja oczywiście jeszcze muszę powiedzieć o pracownikach niebędących nauczycielami. To jest duży problem. 20 marca będziemy robili i transmitowali debatę. Zaprosimy wszystkich przedstawicieli, łącznie z panią przewodniczącą Komisji, posłami, z przedstawicielem KRASP. Jest online. Będzie w Katowicach, ale jest online i będzie można oglądać. Chcemy pokazać, że to nie jest administracja. To są tacy specjaliści, których, jeśli ich stracimy, za te pieniądze nie kupimy już nigdy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Grzegorz Marzec. Przygotuje się pan Srebrny Julian.

Dyrektor Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk dr hab. Grzegorz Marzec:

Chyba działa. Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, ja nazywam się Grzegorz Marzec. Jestem dyrektorem Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. O PAN było tutaj trochę mówione, zwłaszcza przez pana ministra. Chciałbym bardzo za to podziękować. Chciałbym również podziękować panu ministrowi za zapowiedź reformy Polskiej Akademii Nauk. Ja osobiście oczekuję, a jestem przekonany, że w tym oczekiwaniu nie jestem odosobniony, że ta reforma otwoczy przed instytutami nowe możliwości i nowe perspektywy, a jeżeli przed instytutami, to również przed nauką polską, bo my się czujemy częścią całego organizmu nauki polskiej tworzonego przez różne podmioty na nią się składające. Chciałbym jeszcze raz podziękować panu ministrowi za to, że podpisał pan rozporządzenie o podwyżkach pensji minimalnych dla pracowników naukowych. Zwłaszcza dla takich instytutów, jak mój, humanistyczno-społecznych, to jest duże wydarzenie, dlatego że my od wielu lat, jeśli nie od dekad, cierpimy na problem bardzo niskich uposażeń. Ja oczywiście doskonale sobie zdaję sprawę jako dyrektor, że rozporządzenie nie zabrania mi dawania wyższych uposażeń, niż te minimalne, ale my generalnie mamy bardzo ograniczone możliwości, żeby podejmować takie działania. Niemniej sam fakt, że te wynagrodzenia wzrosną, jest dla do naszych pracowników wielce znaczący i wymowny.

Dołożę do tych podziękowań jeszcze jedno podziękowanie dla pana ministra. Mianowicie za obietnicę zwiększenia ogólnej subwencji na instytuty Akademii o 180 mln zł.

Ja wiem, że ta sprawa jest przedmiotem dyskusji pomiędzy władzami Akademii a panem ministrem – nie chciałbym w to wkraczać – ale istnieje jednak poważna obawa, delikatnie tylko o tym powiem, że być może te 180 mln zł nie wystarczy na pokrycie kosztów wynagrodzeń, właśnie tych podwyżek. Czuję się w obowiązku o tym powiedzieć, dlatego że jako dyrektor instytutu zgodnie z ustawą odpowiadam za sprawy pracowników, więc chciałbym, żeby to zabrzmiało, nie jako pytanie, tylko po prostu jako takie zwrócenie uwagi na sytuację w instytutach. Bardzo chciałbym uniknąć sytuacji, w której będę miał problemy ze zrealizowaniem tego rozporządzenia.

Dużo mówiło się tutaj również o pracownikach nienaukowych. Zazwyczaj państwo mieli na myśli osoby, które nie są nauczycielami akademickimi. W instytutach Akademii oczywiście nie ma nauczycieli akademickich, bo my nie prowadzimy dydaktyki uniwersyteckiej. Pan profesor Mężyk wspominał o grupie pracowników na przykład zajmujących się grantami, obsługą grantów i o tym, że rynek wymaga pewnych stawek minimalnych, za które te osoby będą pracować. Oczywiście my ten problem również znamy w instytutach, ale u nas jest jeszcze inna grupa pracowników, na co chciałbym zwrócić państwa uwagę, zwłaszcza w instytutach humanistyczno-społecznych. To są pracownicy zatrudnieni właśnie nie na stanowiskach naukowych, ale również nie na administracyjnych. To są osoby zatrudnione na stanowiskach naukowo-badawczych i dokumentalistycznych. To są archiwiści, bibliotekarze. Nasze instytuty wydziału pierwszego Akademii, czyli humanistyczno-społeczne, często mają duże projekty realizowane niekiedy od bardzo wielu lat, którymi te osoby się zajmują. Robimy to dlatego, że w większości przypadków uniwersytety, które są obciążone zadaniami dydaktycznymi, nie są w stanie tych zadań wykonać. My jesteśmy. Po prostu takie są nasze zadania statutowe. Muszę powiedzieć, że ci ludzie zazwyczaj pracują na takich najniższych pensjach minimalnych krajowych, na tych minimalnych wynagrodzeniach za pracę. To jest bardzo trudna sytuacja, bo ja jako dyrektor wielokrotnie się z tym stykam i deklarowałem niejednokrotnie, również na posiedzeniach komisji sejmowych, że byłoby dobrze, gdyby dało się zapewnić tym osobom chociażby pensje na poziomie adiunkta według tych rozporządzeń ministerialnych. Ja osobiście nie mam środków, żeby o tyle im te pensje podnieść. To znaczy, chciałbym tylko zaapelować do pana ministra o to, żeby pomyśleć o dodatkowych środkach na te uposażenia dla instytutów, zwłaszcza dla instytutów humanistyczno-społecznych, które z tymi problemami borykają się od lat. Rozumiem, że toczy się sprawa algorytmu. Pan minister o tym powiedział. Ja tylko dodam, że my po ustawie 2.0 czuliśmy się troszeczkę pokrzywdzeni niektórymi współczynnikami w tym algorytmie, na przykład współczynnikiem kosztochłonności, a chciałbym tutaj bardzo wyrazić powiedzić, żeby państwo również mieli świadomość, może trochę w nawiązaniu do tego, o czym mówił pan profesor Schmidt, że my nie jesteśmy instytucjami archaicznymi. To znaczy, to nie jest tak, że my siedzimy tylko z ołówkiem i kartką papieru w bibliotece. Mamy nawet długopisy – to państwu mogę powiedzieć – a czasem również laptopy, ale wiecie państwo, mogę pochwalić swój instytut. Instytut jest jednym z krajowych liderów w zakresie humanistyki cyfrowej. Mamy bardzo wiele grantów finansowanych przez Komisję Europejską. Tworzymy sieci w zakresie cyfryzacji baz danych, tworzymy różne regulacje dotyczące otwartego dostępu na rynku europejskim i również europejscy partnerzy od nas się uczą. Mówię z całym szacunkiem nie tylko o partnerach ze Wschodu. Mówię również o partnerach z Zachodu. Chciałem również powiedzieć, że od 1 stycznia w instytucie zaczęliśmy projekt poświęcony badaniom nad ruchami kobiecymi, który został sfinansowany w całkiem sensownej dla nas kwocie, która jest liczona w euro, przez Fundację Chanel, należącą oczywiście do firmy Chanel. Firma Chanel, która postanowiła zacząć współpracę z instytucjami naukowymi, czyli wejść jak gdyby na rynek naukowy, wybrała nas jako pierwszą instytucję, z którą w ogóle podjęła współpracę. Jesteśmy z tego powodu bardzo zadowoleni.

Ostatnia rzecz, na którą bym zwrócił uwagę, mówię o algorytmie. Nasze instytuty posiadają pewną infrastrukturę, która nie jest objęta finansowaniem przez algorytm. Na przykład w moim przypadku jest to gigantyczna biblioteka. Biblioteka Instytutu Badań Literackich to jest, szanowni państwo, chyba największa stricte humanistyczna biblioteka w Polsce. Zawiera absolutnie bezcenne artefakty, bezcenne rękopisy, bezcenne

pierwodruki, czasem przechowywane w warunkach nie do końca odpowiadające randze tych dokumentów. Kiedyś już to postulowałem. Zgłosiłem nawet w forum akademickim taki postulat, żeby może władze ministerialne zrobiły przegląd tego typu infrastruktury, które są poważnym obciążeniem budżetowym, ponieważ my musimy dbać o te zbiory, a jest to bardzo trudne, ponieważ generalnie nie mamy na to środków. Jeżeli pan minister miałby na to chęć i czas, to ja oczywiście zapraszam do instytutu. Pokażemy nasze rękopisy Gombrowicza, Orzeszkowej, Norwida, Miłosza i wielu innych. Mogę powiedzieć, że ostatnio znaleźliśmy w papierach, które zostawił nam Jarosław Iwaszkiewicz, jedną z wersji „Ziemi jałowej”, czyli tłumaczenia dokonanego przez Miłosza, które się różni od wszystkich opublikowanych tłumaczeń Miłoszowych tego tekstu, a jeżeli jest rok Miłosza, to prawdopodobnie będziemy myśleć, żeby jakoś ten fakt – że tak powiem – upublicznić. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Srebrny Julian, a przygotowuje się pan Kewin Lewicki.

Wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Warszawskiego Julian Srebrny:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca i panie ministrze, za możliwość przedstawienia naszych poglądów. Julian Srebrny, „Solidarność” Uniwersytetu Warszawskiego. Wiele rzeczy już było mówionych, ale ja przepraszam, może powiem to bardziej gramatycznie, bo mi się wydaje, że my trochę za elegancko mówimy, że część państwa posłów się poświęciła wypominaniu tym innym tego, że są gorsi i lepsi. W mojej opinii od 20 lat nastąpił spadek nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe. On był systematyczny i wszyscy... wszystkie rządy miały swój doskonały wkład. Jeżeli teraz mamy 1,1% PKB na naukę, to chcę powiedzieć, że to jest tak dramatycznie mało – i to również było powiedziane – że nasze wyniki naukowe są znakomite w stosunku do poziomu finansowania, ale niedługo to się skończy, bo po prostu mamy taką lukę pokoleniową – już na politechnikach jest bardzo mało chętnych na studia doktoranckie, niedługo na uniwersytetach również tak będzie. Wobec tego sędzę, obawiam się, że nawet nasi żołnierze nie będą potrafili obsługiwać nowoczesnego oprzyrządowania zbrojnego. To więc nie jest tylko kwestia konkurencji między armią a nami, ale to po prostu bardzo ważne jest dla całej Polski. Wydaje mi się więc, że musimy dojść do 2% PKB na naukę i szkolnictwo wyższe. Jeżeli chcielibyśmy to osiągnąć do 30 r., do 2030 r., to co roku musi przybywać nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe – 8 mld. Trochę mnie zmartwiło to, co pan minister powiedział, że będziemy o tym myśleć na rok 2027. Wydaje mi się, że na każdy najbliższy rok trzeba o tym myśleć i nie można odkładać tego, bo to po prostu... Między innymi te olbrzymie zaległości wynikają z tego, że dokładanie troszeczkę co roku, żebyśmy nawet nie spadali... ale każdy powiedział, że to tak fundusze, że potem to nadrobimy. Ale te małe fundusze corocznie pokazały, że po wielu latach to jest strasznie trudno nadrobić. Wobec tego błagam, nie rezygnujemy w ogóle z corocznego wzrostu, bo potem będą to tak straszne zaległości, że to będzie problemem dla każdego, dla wszystkich.

Mówiło się tutaj o tym, że te fundusze europejskie nam pomogą. Chciałbym powiedzieć, że fundusze europejskie to są fundusze okresowe. One nadają się na inwestycje, ale nie nadają się na stabilną działalność. Tak samo obligacje skarbowe. Możemy je wydać na inwestycje, ale dziś w ogóle nikt o tym nie pamięta, że potem te inwestycje trzeba umieć wykorzystać, czyli trzeba je finansować, i to musi być z części stabilnej, czyli z budżetu Rzeczypospolitej, bo inaczej te inwestycje po prostu się zmarnują. Na świecie uważa się, że rocznie te koszty działania to powinno być 10% wartości inwestycji. U nas często nie ma nawet 3%.

I jedna sprawa, która była już mówiona, ale mnie jako związkowca... nie tylko, bo również jako organizatora pracy, te 30 i 20% – przepraszam, że powiem może nieelegancko – chyba wymyślił ktoś, kto ma mały kontakt z uczelniami i instytutami naukowymi. My w nauce nie pracujemy kastowo. W zespole naukowym i dydaktycznym wszyscy są potrzebni – bibliotekarze, informatycy, naukowo-techniczni, administracyjno-ekonomiczni i tak dalej. Ja mogę powiedzieć, że pracuję instytucie, który zajmuje się fizyką jądrową, ale u nas jest koleżanka, która jest doktorem habilitowanym chemii, ale

jest na etapie naukowo-technicznym, bo to nie są badania chemiczne, ale bez niej nie zrobilibyśmy tych naszych badań. To więc różnicowanie przy najbliższej okazji, bardzo proszę, żeby zostało zlikwidowane, żeby nie było tego podziału. Mnie po prostu głupio z tymi ludźmi rozmawiać. Sądzę więc, że... Zresztą to samo jest w oświacie – również jest jakieś rozróżnienie. Ja pamiętam przed kilkudziesięciu laty woźną ze swojej szkoły podstawowej. Pani Piłatowska – ona decydowała o atmosferze, jaką uczniowie odczuwali przy wejściu do szkoły. Bardzo więc apeluję o to, żeby nie rozróżniać tego nie tylko jako związkowiec, ale jako człowiek, który czasami musiał organizować pracę.

I jeszcze taka jedna uwaga, że to formalne łączenie małych uczelni ze sobą może jest skuteczne, ale bardzo bym uważał, bo oczywiście gdybyśmy wszystkie uczelnie warszawskie połączyli w jedną, to byśmy wskoczyli do pierwszej setki szanghajskiego rankingu, ale to by merytorycznie nic nie dało. Bardzo więc uważam na patrzenie na rankingi jako na coś, co jest podstawą oceny tego, co my jesteśmy warci.

I ostatnia rzecz – mój apel do państwa w ministerstwie. Bardzo często... To znaczy, pierwsza rzecz przy dzieleniu biedy, mówienie, że będą jakieś reguły, to nigdy nic nie wyjdzie. Zawsze będą sprzeczności, tak jak teraz mamy, czy takie czasopisma, czy inne czasopisma, kosztochłonność i tak dalej. Bez przerwy się kłócimy, ale to jest tylko dzielenie biedy, więc w tym sensie trzeba na to bardzo uważać, żebyśmy nie przesadzali z tą logiką dzielenia biedy, bo ona nie wyjdzie. Ale to, co mnie martwi u urzędników i ministerstwa, to ciągła podejrzliwość w stosunku do nas i w związku z tym rosnąca biurokracja, że ze wszystkiego trzeba się rozliczać. Teraz właśnie to, co pan profesor powiedział, że dodatkowo do grantów trzeba rozliczać, co będzie jeszcze... na co je zużywamy, kiedy chodzi po prostu o działanie administracji uczelni. Wobec tego rosnąca sprawozdawczość nas wykańcza. To jest jeden z największych problemów, który mamy w nauce i szkolnictwie wyższym. Powiem gorzko, bo ta biurokracja obciąża nas zupełnie za darmo, bo od góry ten nasz czas się nie liczy, że my PIBR-y musimy wypełniać i tak dalej. Po prostu wtedy nie pracujemy naukowo, bo jest za duża biurokracja.

I druga rzecz to jest tworzenie różnych nowych instytucji. Wobec tego jak chcemy mieć pieniądze, to trzeba składać aplikacje w różny sposób przez różne papiery do różnych instytucji. Lepiej, żeby tych nowych instytucji mimo, że one pięknie brzmią, jak na przykład Akademia Kopernikańska, ale żeby te pieniądze nie były dzielone na tak wiele kawałków i o każdy kawałek trzeba się starać. Jeżeli dostaniemy je bezpośrednio i my będziemy decydować, na co je wydamy, to będzie to olbrzymi skok w naszej wydajności. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Jedna rzecz pewnie wymaga podkreślenia. Słuchając pana ministra, słyszałam, że będą się starać o zwiększenie nakładów na badania i rozwój już teraz, natomiast ten 2027 r. dotyczył następnej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Przypominam o tym, żeby nie było jakiegoś zamieszania, że czekamy, że ministerstwo czeka na wzrost do 2027 r. Pan Lewicki Kewin to jest przedstawiciel parlamentu. Przygotuje się pan Peda Krzysztof.

Przewodniczący Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej Kewin Lewicki:

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, Kewin Lewicki, Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Ja również zobowiązany jestem do tego, żeby podziękować za tę możliwość tych wszystkich dotychczasowych odbytych spotkań z panem ministrem, z przedstawicielami ministerstwa, ale i tych, które przed nami. Jestem również niezmiernie wdzięczny jako przedstawiciel studentów, że mamy możliwość pojawić się na tej Komisji i dorzucić coś od siebie. Ja już nie będę podkreślał tego, że to środowisko nareszcie jest skonsolidowane, że działamy wspólnie, że tych instytucji jest wiele, bo nie na tym rzecz polega. Ja chciałem tylko już tak z tej perspektywy studenckiej dołożyć taką jedną drobną rzecz. Nam jako studentom zawsze bardzo podobają się długofalowe plany uczelni, wszelkich rządowych agend, instytutów i tak dalej. Problem jest taki, że w tych wszystkich miejscach ktoś musi pracować i te wszystkie pieniądze, które są przeznaczone, te wszystkie kwoty, które były wcześniej wspomniane, które są przeznaczane na rozwój polskiej nauki, one muszą być również przeznaczane na to, żeby ci

studenci, którzy kiedyś będą absolwentami, doktorantami i profesorami, mogli rzeczywiście w tych miejscach pracować i żeby oni mogli te studia ukończyć i następnie podjąć pracę w tych wszystkich miejscach, to oni muszą w trakcie tych studiów godnie żyć.

Szanowni państwo, pierwsza rzecz, o której pan minister już powiedział – ja tylko do niej odrobinę nawiążę – to oczywiście kwestia akademików i zamieszkania. To jest bardzo ważne. To jest bardzo ważne, żeby studenci w trakcie studiów mieli gdzie mieszkać, żeby nie musieli tylko korzystać z jakże bogatej – chylę tutaj czoła, bo sam jestem absolwentem – tych uczelni, które są takie najbardziej lokalne, czyli uczelni zawodowych, ale również żeby mogli korzystać z oferty uczelni w innych ośrodkach akademickich. Przyznam się zupełnie szczerze, że patrząc po tym, jaki jest komfort i poziom życia moich kolegów i koleżanek studentów na innych uczelniach w mniejszych ośrodkach akademickich, jestem święcie przekonany, że oni nie są w stanie i nigdy nie byliby w stanie przyjechać na studia do Warszawy, bo ich po prostu na to nie stać. Kwestia pierwsza to więc oczywiście kwestia akademików. Raz, ich dostępności, bo ich po prostu nie ma. One mogłyby być za darmo, nie muszą być za złotówkę. Mogłyby być za darmo, ale ich po prostu nie ma. Jak pan minister wspominał, co z tego, że one będą za złotówkę, skoro mamy tylko 10% miejsc w akademikach w stosunku do ogólnej liczby studentów. Przychylamy się więc do tego i, panie ministrze, bardzo serdecznie dziękujemy, że pojawił się ruch w tę stronę.

Natomiast druga kwestia to oczywiście jest kwestia utrzymania się na tych studiach i po wielu latach nareszcie ruszył, choć trochę próg uprawniający do uzyskania stypendium socjalnego i po naszych prośbach, po naszej pracy z KRASP-em i z innymi instytucjami, za co również chylę czoła w stronę pana przewodniczącego, udało się uzależnić próg uprawniający do uzyskania stypendium przez studentów od minimalnego wynagrodzenia za pracę. Będzie on wynosić 45% od przyszłego roku akademickiego, czyli w obecnych realiach będzie to około 1,6 tys. zł. Gorąco więc apelujemy i postulujemy w imieniu studentów, żeby ten próg jeszcze podnieść, bo po prostu studenci w tym momencie nie są w stanie uzyskać stypendium, żeby przeżyć na studiach, szanowni państwo, bo po prostu nie są do tego uprawnieni.

Zmierzając już do końca, argument, który środowisko studenckie i doktoranckie podnosi, szanowni państwo, od 19 lat, to jest postulat, to jest problem, w którym rzeczywiście nie ma stuprocentowej spójnej zgody środowiska akademickiego w tym momencie może w tym kształcie, natomiast uważam, że przy takim nastawieniu obecnego kierownictwa ministerstwa, myślę, że jesteśmy w stanie wypracować porozumienie. Mianowicie od 19 lat środowisko studenckie i doktoranckie stara się o to, aby powstała instytucja w ustawie, która będzie reprezentować ich prawa, będzie egzekwować przestrzeganie praw studentów i doktorantów. W tym momencie funkcjonują dwie instytucje. Jest to Rzecznik Praw Studenta, który funkcjonuje przy Parlamencie Studentów RP, oraz Rzecznik Praw Doktoranta, który swoją drogą jest obecny na tej Sali. Szanowni państwo, obie te instytucje de facto finansowane w całości z naszych budżetów rozpatrują około 1000 spraw rocznie. Nie są to błahе sprawy tylko i wyłącznie na zasadzie tego, czy dyplomy są wydawane w terminie, ale sprawy między innymi o napastowanie seksualne etc i inne tego typu. Studenci i doktoranci boją się kierować z tym do sądu. Dlaczego? Bo wiedzą, że nie są w stanie wygrać w długo trwających procesach w sądach z wielkimi instytucjami, jakimi są uczelnie. Taka jest rzeczywistość niestety. Takie głosy trafiają do nas od studentów i doktorantów, a myślę, że nie ma lepszego miejsca, aby o tym powiedzieć.

I już naprawdę kończąc, jest jeszcze jeden aspekt życia studenckiego, który jest rozwijany, aczkolwiek wciąż jest niedoinwestowany. Ja wiem, że brakuje pieniędzy na szkolnictwo wyższe i wiele gałęzi tych pieniędzy wymaga, natomiast żeby ci studenci mogli żyć, takie są teraz czasy, to nie potrzebują żyć komfortowo. Temat zdrowia psychicznego w tym momencie na uczelniach jest coraz bardziej nagłaśniany, natomiast wciąż, szanowni państwo, tych ośrodków wsparcia psychologicznego jest za mało. W tym momencie na podstawie badania przygotowanego przez nas jest ich dokładnie 67. Uczelnie publicznych, tak jak powiedział pan wiceminister, jest 101, natomiast uczelnie w Polsce jest ponad 400. W związku z tym 67 poradni psychologicznych nie jest w stanie w żaden

sposób zapewnić tego procesu. W ramach ciekawostki – ja wiem, że możecie państwo uznać, że w porównaniu do kwot, które tutaj padały, to nie jest nawet kropka, to nie jest nawet pół kropki – parlament studentów dysponuje budżetem na poziomie 1 mln zł, a w ubiegłym roku na wsparcie psychologiczne przekazaliśmy 600 tys. zł. To jest więc kropelka, ale myślę, że patrząc na to, jakie możliwości ma ministerstwo, jakie możliwości ma Izba, w której się znajdujemy, że jesteśmy w stanie, szanowni państwo, wypracować coś, aby komfort psychiczny studentów w trakcie tych lat spędzonych na studiach był jak najlepszy. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję również za zwrócenie uwagi na ważny problem. Pan Peda Krzysztof. Przygotuje się ostatni mówca... mówczyni – pani Kosowska Agnieszka.

Przewodniczący Rady Ekspertów do Spraw Kształcenia Studentów z Niepełnosprawnościami Krzysztof Peda:

Krzysztof Peda, Rada Ekspertów do Spraw Kształcenia Studentów z Niepełnosprawnościami i Stowarzyszenie „Twoje Nowe Możliwości”. Jesteśmy think tankiem wspierającym uczelnie we wspieraniu studentów z niepełnosprawnościami. Chciałbym wyjść od tego, dlaczego ten temat jest bardzo istotny. Kwestie praw człowieka, praw osób z niepełnosprawnościami to jest rzecz dla nas oczywista, ale z punktu widzenia interesu naszego państwa twarde badania potwierdzają, że absolwenci z niepełnosprawnością niemalże w 80% pracują. Poziom zatrudnienia osób z niepełnosprawnością z wyższym wykształceniem jest analogiczny jak osób pełnosprawnych, a w przypadku ogółu osób z niepełnosprawnościami mamy jedynie około trzydziestoprocentową aktywność zawodową. To więc wskazuje wprost, że wyższe wykształcenie jest świetną receptą na obciążenie naszego systemu pomocy społecznej różnymi świadczeniami, które jednak są bardzo kosztowne. Ile budżet państwa przeznacza rocznie na wspieranie edukacji studentów z niepełnosprawnościami? W przypadku systemu oświaty jest to około 11 mld zł rocznie różnych środków, a w przypadku ministerstwa nauki roczny budżet w 2023 r. to było 55 mln zł na cały kraj, a w 2024 według zapowiedzi te środki mają wzrosnąć do około 68 mln zł. Średnia kwota wsparcia, jaką uczelnia ma do przeznaczenia miesięcznie na studenta z niepełnosprawnością, to jest 220 zł. To starcza na niecałą godzinę wsparcia psychologicznego miesięcznie albo 4 godziny z małym haczykiem wsparcia asystenckiego i niecałe 2 godziny tłumacza języka migowego. W tej chwili system ten funkcjonował w dużej mierze dzięki środkom europejskim, bo Narodowe Centrum Badań i Rozwoju przeznaczyło przez ostatnie 4 lata niemal 800 mln zł na program „Uczelnia dostępna”. Ten system więc w jakiś sposób się bilansował. To wsparcie europejskie skończyło się z dniem 31 grudnia i nowe programy finansowane z funduszu FERS przy dobrych wiatrach ruszą od października tego roku. Chciałbym zapytać o strategię ministra nauki w kwestii wspierania studentów z niepełnosprawnościami, a szczególnie finansowania tego zadania, ponieważ obecny system nie pozwoli na utrzymanie tych działań, które udało się przez ostatnie 4 lata wypracować dzięki środkom europejskim i potrzebna jest pewna strategiczna decyzja, czy jako państwo chcemy finansować to wsparcie i utrzymać je na poziomie europejskim, czy jednak uznajemy że nie stać resortu na to i musimy wrócić jednak do tego, co mieliśmy na początku lat 2000. Oczywiście korespondencję w tym przedmiocie od lat prowadzimy z resortem, natomiast chciałbym zwrócić uwagę na to, że finansowanie wsparcia osób z niepełnosprawnościami w ramach subwencji, którą otrzymuje uczelnia, to nie jest dobre rozwiązanie dlatego, że problemy wynikające z niepełnosprawności nigdy nie rozkładają się odpowiednio statystycznie pomiędzy uczelniami. W sytuacji, kiedy uczelnia stanie się przyjazną dla na przykład osób niesłyszących, ta ilość osób z podobnymi niepełnosprawnościami bardzo nieproporcjonalnie rośnie, bo to wynika z faktu, że osoby z pewnymi niepełnosprawnościami po prostu poszukują dla siebie przyjaznego miejsca. W związku z tym nagle może się okazać, że jakaś uczelnia będzie obciążona kosztami tłumaczeń z języka migowego na poziomie kilkuset tysięcy złotych rocznie, kiedy środki, które otrzymuje na ten cel z ministerstwa, są znacznie niższe. Potrzebna jest więc poważna debata na temat mechanizmu finansowania tego wsparcia. Niestety przez ostatnie lata było to dość mocno zaniedbane.

Mieliśmy program „Dostępność plus”. Powstała Rada Dostępności i bardzo brakowało przedstawicieli szkolnictwa wyższego w tych gremiach. Wydaje mi się, że były ogromne szanse, aby to dofinansowanie zostało zwiększone. Niestety nic albo niewiele się w tym zadziało poza środkami europejskimi. Moje pytanie do pana ministra jest takie, czy jest w ministerstwie otwartość na podjęcie poważnej debaty w tym obszarze? Mamy jeszcze szansę uratować to, co przez ostatnie 4 lata za blisko 800 mln zł udało się wypracować, albo po prostu trwałość projektów się skończy i to gdzieś tam zniknie na półkach dobrych praktyk. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. I ostatni głos – pani Kosowska.

Członek Rady Ekspertów do Spraw Kształcenia Studentów z Niepełnosprawnościami Agnieszka Kosowska:

Dzień dobry państwu. Szanowny panie ministrze, pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja mam 2 pytania w nawiązaniu również do tego, co tutaj mówił kolega. Zapomniałam podać instytucji. Politechnika Opolska. Jestem również członkinią Rady Ekspertów do Spraw Kształcenia Studentów z Niepełnosprawnościami. To pierwsze pytanie brzmi następująco. Czy pan minister planuje powołanie w strukturze resortu komórki odpowiedzialnej za dostępność szkolnictwa wyższego i nauki dla osób z niepełnosprawnościami? Dlaczego je zadaje? Ponieważ już w 2015 r. Rzecznik Praw Obywatelskich wskazywał, że takiej komórki w resorcie szkolnictwa wyższego nie ma. Tymczasem Polska w 2012 r. ratyfikowała konwencję ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. W tejże konwencji w art. 24... Ten art. 24 zobowiązuje nasze państwo do tego, żeby zagwarantowało wszystkim osobom z niepełnosprawnościami dostęp do szkolnictwa wyższego. Pierwsze więc pytanie odnosi się do komórki zajmującej się dostępnością nauki i szkolnictwa wyższego.

Drugie natomiast nawiązuje właśnie do tego art. 24. Mianowicie jakie plany ma pan, panie ministrze, w zakresie koordynowania i gwarantowania dostępności szkolnictwa wyższego dla osób z niepełnosprawnościami, ponieważ w tej chwili jest taka sytuacja, że część tych działań finansowana jest z funduszu wsparcia osób z niepełnosprawnościami, właściwie osób niepełnosprawnych, bo tak się nazywa ten fundusz, część ze środków europejskich część ze środków PFRON i są takie obszary, w których można wykorzystywać te środki, nie powiem, że w sposób nakładający się, bo nie chodzi o podwójne finansowanie, ale chodzi o to, że pewne obszary można ze wszystkich tych środków finansowych finansować, ale są takie obszary, których nie można sfinansować z żadnych środków. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. To wszystkie głosy strony społecznej i instytucji współpracujących z Komisją. Teraz czas dla pana ministra na odpowiedzi na zadane pytania.

Minister nauki Dariusz Wiczorek:

Tak, tym razem zaczniemy od końca, bo myślę, że to również jest ważne. Ja, po pierwsze, dziękuję za zwrócenie uwagi na kwestie związaną z niepełnosprawnością i możliwością studiowania osób z niepełnosprawnościami. To rzeczywiście jest istotna sprawa. Pan dyrektor zapisał sobie kwestię dotyczącą zweryfikowania komórki, która będzie za to odpowiadała, więc oczywiście zrobimy to. Być może trzeba się również zastanowić nad pełnomocnikiem ministra, który będzie tę sprawę koordynował. Spójrzmy więc oczywiście na to.

Cieszę się, że dostrzegamy ten problem i absolutnie deklaruje wolę, żebyśmy na ten temat spokojnie podyskutowali i wypracowali rozwiązania, bo rzeczywiście na dzisiaj uruchamiamy w NCBiR. Tam jest 200 mln zł – „Dostępna szkoła”, więc jak już będziemy formalnie mieli kontrolę nad NCBiR, to również od razu w kontekście w tych głosów, które tu się pojawiały, zobaczymy, jakie tam są warunki. Ja również absolutnie jestem zwolennikiem mniejszej jakby biurokracji i ułatwiania raczej korzystania ze środków i większego takiego zaufania, niż wypisywania różnych rzeczy. Może być tak, że ten NCBiR teraz w drugą stronę działa po tych różnych wydarzeniach, które miały miejsce

tam rok czy 2 lata temu. Teraz więc pewnie dla bezpieczeństwa jest z kolei papierologia mocno wprowadzana. Ale to zobaczymy.

Jeżeli chodzi o sam fundusz, to w tym roku tam będzie blisko 68 mln zł, tak jak państwo mówiliście. Natomiast myślę, że, panowie rektorzy i panie przewodniczący, jeszcze na to trzeba zwrócić uwagę, bo z naszych informacji wynika, że w poprzednich latach on nie był wykorzystywany do końca. Na to więc również musimy zwrócić uwagę. Myślę, że w trakcie naszych dyskusji również ten temat niewątpliwie się pojawi. Deklarujemy więc absolutnie w tym zakresie pomoc i otwartość.

Co do kwestii następnej. Ja rozumiem tę kwestię 20-30%. Pan przewodniczący to sygnalizował. Ja nieraz tak mówię, że każdy dobry uczynek będzie ukarany, więc prawda jest taka, oczywiście rozumiem tę intencję, ale problem polega na tym – i mogę powiedzieć, jak podejmowaliśmy tę decyzję – z czego to wynikało, że podwyżkami obejmujemy całą administrację państwową. W związku z tym z tego powodu, jak była podjęta decyzja, że administracja państwowa będzie miała 20% podwyżek, to z tego powodu nie mogliśmy z kolei różnicować, że administracja uczelni będzie miała 30, a administracja urzędu skarbowego będzie miała 20. Zwracam więc na to uwagę. A ja osobiście... absolutnie w kontekście budowania autorytetu naukowego mi to nie przeszkadza. Ja byłem zwolennikiem takiego podziału, chociaż rozumiem stronę społeczną i pewnie każdy z nas chciałby, żeby te podwyżki były na poziomie 100%. Ale niestety na razie mówimy o tych możliwościach, którymi dysponujemy i które mamy. W związku z tym tak to zostało zrealizowane. Ale tę sugestię przyjmujemy. Później to już będzie normalne, bo będziemy już ustalali w komisji trójstronnej. Pewnie będzie to już normalnie ustalane, jeżeli chodzi o te wzrosty już jednorodnie w budżecie.

Jeżeli chodzi o instytuty badawcze, z przyjemnością zobaczę te dzieła, więc pewnie znajdziemy chwilę, żeby to zrobić. Powiem, na czym polega problem w mojej ocenie. I to się już daje zauważyć. Jeżeli dzisiaj chcielibyśmy powiedzieć, co te 180-200 instytutów w Polsce robi, jakie ma osiągnięcia, to nikt z nas na tej sali by nie powiedział, bo te instytuty są w różnych miejscach – są w PAN, są na uczelniach, są osobno, są w sieci Łukasiewicz. Tak do końca nie wiemy, jakie tam są te osiągnięcia, co oni wynaleźli, co wymyślili, więc nie mamy takiego miejsca, gdzie by to było po prostu... gdzie cały czas te informacje spływałyby i nie ukrywam, że będzie tutaj potrzeba również pewnie ustawowego rozwiązania i o tym będziemy dyskutowali, bo jest taka potrzeba, żeby można było komercjalizować czy wykorzystywać te sukcesy polskich naukowców, którzy w tych instytutach naprawdę fajne rzeczy wymyślają. My musimy wiedzieć o tym, że jest coś takiego. Środowisko naukowe oczywiście wie, natomiast ja bym zabiegał bardzo mocno, żeby nie bać się promocji polskiej nauki, czyli żeby nie bać się tego, żeby promować sukcesy polskich naukowców. Na to muszą być środki finansowe i to musimy również scentralizować. Takie pomysły mamy, więc pewnie w tym zakresie również czeka nas dyskusja, ale również propozycje zmian w prawie. Ustawa o instytutach badawczych... zresztą doskonale państwo mnie znacie po tych wszystkich spotkaniach. Ja fajnie lubię dyskutować, ale generalnie lubię, jak każda dyskusja kończy się konkretnymi, więc zawsze proszę państwa o propozycje zmian ustawowych, o konkretne zapisy, bo mówienie tylko, że coś powinniśmy zrobić, nie do końca możemy się zrozumieć i wtedy jest problem. A jak widzimy zapis ustawowy, to możemy nad takim konkretnym zapisem już siadać i dyskutować. Absolutnie to potwierdzam. Oczekujemy i zresztą takie rzeczy będziemy chcieli szybko załatwić.

Kwestie federalizacji, przejrzystości prawa, łączenia uczelni – ta dyskusja jest przed nami. Pani przewodnicząca już to powiedziała. Jeżeli chodzi o przejrzystość stanowionego prawa, to wszystkie kwestie dotyczące nie tylko szkolnictwa wyższego będą z państwem oczywiście dyskutowane. Nie ma więc tutaj żadnego problemu. My nie przewidujemy jakichś projektów poselskich, które bez konsultacji będą wchodziły pod obrady Sejmu. Nie wiem, musiałoby się rzeczywiście coś bardzo poważnego wydarzyć, żeby tak się stało, ale jeżeli nawet coś takiego byśmy zrobili, to również państwo będziecie o tym wiedzieć.

Te łączenia uczelni... Dyskusję mamy po wyborach, żeby już teraz nie było nerwowości na uczelniach i dyskusji na ten temat. Jak więc już wszyscy będą wiedzieli,

że są rektorami, to wtedy po prostu trzeba uczciwie usiąść, bo również nie ma co tutaj owijać w bawełnę, zawsze przy łączeniu, również jeżeli chodzi o samorządy, bo przecież są takie możliwości, to również przy łączeniu uczelni problem jest taki, kto zrezygnuje z funkcji rektora. Generalnie więc to jest również ten problem i nie ma co się tu czarować, bo to jest jakby główny pewnie hamulec w tym wszystkim, ale ja wierzę w mądrość naszych profesorów rektorów, bo to są mądrzy rozsądni ludzie i jeżeli chcą rozwijać naukę, to po prostu będą te uczelnie łączyć. Nie ma innego wyjścia.

Jeżeli chodzi o wirtualną bibliotekę nauki, tak, rzeczywiście stąd są te nasze działania. My mamy zabezpieczoną kwotę 270 mln zł na te dostępy, jeżeli chodzi o wirtualne biblioteki. Chciałbym to poszerzać, stąd jest dzisiaj pytanie do uczelni, ile te uczelnie dodatkowo jeszcze wydają środków. Prosiłbym więc o rzetelną informację, po to, żebyśmy wiedzieli, jak można ewentualnie to skorygować. Będziemy więc oczywiście o tym dyskutować.

I kwestia wsparcia dla transferu technologii NCBiR. O tym mówiliśmy, więc oczywiście jak najbardziej, mając taki instrument jak NCBiR, będziemy chcieli rzeczywiście w oparciu o politykę naukową państwa zdefiniować 6-7 obszarów kluczowych, jeżeli chodzi o rozwój polskiej nauki i tam rzeczywiście powinniśmy kierować te strumienie środków finansowych. Również nie ukrywam, musimy mieć to w swojej świadomości, ja to tłumaczę wszystkim, również koleżankom i kolegom w rządzie, że dzisiaj ta nasza polityka również powinna ulec zmianie. Z jednej strony jak będziemy wiedzieli, jakim potencjałem naukowo-badawczym dysponujemy, to również powinniśmy, jeżeli chodzi o różne resorty, zlecać te prace na rzecz naszych instytutów, naszych uczelni, szczególnie w takim okresie, z jakim w tej chwili mamy do czynienia, a więc wojny, gdzie są ogromne nakłady na te nowe technologie, na kwestie nowych rozwiązań, jeżeli chodzi o sferę obronności. Jestem absolutnie zwolennikiem, żeby wykorzystywać naszą myśl twórczą, badawczą i naukową, a nie kupować gotowe rozwiązania z zagranicy, bo to jednak nie powinno tak funkcjonować. Jeżeli więc chcemy rzeczywiście tworzyć tę naukę 4.0 i te nowoczesne technologie, to państwo powinno na te badania nie tylko z resortu nauki, ale również z innych resortów przeznaczać środki finansowe. Będziemy również o to zabiegać i jest taka prośba, żebyście państwo również mieli to na uwadze, aby tego typu propozycje się pojawiały.

Jeżeli chodzi o kwestie szkół doktorskich, jeżeli chodzi o kwestie samorządów, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Rzecznika Praw Studenta i Doktoranta, o tym dyskutowaliśmy, więc pewnie przy okazji zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym te tematy się pojawią. Mamy to już wpisane i są nawet konkretne rozwiązania ustawowe, więc będziemy o tym absolutnie dyskutować.

Pojawił się rzeczywiście temat, który pan przewodniczący i rektorzy również zgłaszali, KRASP zgłaszała, a więc kwestia – nie wiem – zmiany ustawy o zamówieniach publicznych, żeby uniknąć tych wszystkich procedur, jeżeli chodzi o badania. Nie musicie mnie do tego przekonywać, bo absolutnie zdaję sobie z tego sprawę. Tylko to trzeba zrobić, więc pewnie trzeba będzie po prostu pojechać i grzecznie prezesa Urzędu Zamówień Publicznych o to poprosić i zobaczyć, jak on do tego podchodzi. Ale musimy mieć gotowy już projekt ustawy. Tego bym się nie bał. Po prostu jeżeli jest blokada i widzicie tę blokadę, to trzeba przygotować projekt ustawy. My wtedy będziemy tę całą ścieżkę rządową uruchamiali. Jeżeli więc będzie tutaj zgoda ze strony rządu na taki projekt ustawy, to po prostu to robimy. Dzisiaj trzeba tak do tego podejść, bo to jest rzeczywiście bariera i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Ja uważam, że trzeba ufać naszym naukowcom, naszym instytutom. Mogą się zawsze tam znaleźć oczywiście jakieś nieuczciwości, ale wtedy będziemy takich nieuczciwych ścigać, a przecież państwo jako środowisko w tym zakresie na pewno nam pomożecie i również będziecie na to zwracać uwagę.

Bardzo dziękuję za to dzisiejsze spotkanie. Dziękuję za te wszystkie deklaracje. Dziękuję, bo czuję, że ta polska nauka dla nas jest ważna i te nakłady rzeczywiście muszą być zwiększane i co do tego nie ma żadnych wątpliwości. My jesteśmy absolutnie otwarci na wszystkie państwa propozycje. Pani przewodnicząca, również jesteśmy do dyspozycji, jeżeli będzie taka potrzeba i będą jakieś tematy w trakcie prac Komisji, oczywiście będziemy się tutaj meldowali. Pewnie będziemy się częściej widzieli przy okazji tych

ustaw, które planujemy wprowadzać, jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe. Wtedy będzie okazja do takiej już bardzo konkretnej dyskusji o konkretnych zapisach i konkretnych propozycjach. Dziękuję więc bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo dziękuję. Dziękuję bardzo panu ministrowi za przedstawiony program i wyczerpujące odpowiedzi na pytania posłów i naszych gości. Dziękuję państwu posłom. Dziękuję rektorom, wszystkim uczestnikom dzisiejszej Komisji.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie Komisji.